

Eugenia Sojka

Rozmowy wśród Innych : rola kanadyjskich dyskursów mniejszościowych w promowaniu komunikacji transkulturowej : czy "biała Kanada" potrzebuje "czarnoskórej Ani z Zielonego Wzgórza"? Rozmowy z Innymi wśród Innych o Innych: Kanadyjskie...

ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura nr 2 (17), 159-195

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Czy „biała Kanada” potrzebuje „czarnoskórej Ani z Zielonego Wzgórza”?¹ Rozmowy z „Innymi”, wśród „Innych” i o „Innych”: kanadyjskie dyskursy mniejszościowe a budowanie dialogu transkulturowego

Polityka kulturowa rządu kanadyjskiego w stosunku do grup narodowych innych niż angielskie i francuskie zmieniała się wielokrotnie. Metanarracje narodowe tworzone przez polityków, krytyków, pisarzy i artystów opierały się najpierw na idei dwukulturowości², a od roku 1971 na oficjalnej polityce wielokulturowości³, która miała na celu stworzenie dogodnych warunków rozwoju wszystkich kultur zamieszkujących Kanadę i stała się wzorem do naśladowania przez wiele państw. Krytycy kanadyjskiej polityki wielokulturowości twierdzą jednak, iż dyskurs „inności” przenika instytucje kultury, a etniczno-rasowe mniejszości znajdują się poza kręgiem kanadyjskiego „wyobrażonego społeczeństwa”, a co za tym idzie, kultury narodowej⁴. Podział literatury i kultury kanadyjskiej na stale rosnącą liczbę kategorii takich jak: azjatycko-kanadyjska, afrykańsko-kanadyjska, diasporyczna kanadyjska czy kanadyjska ludność rdzenna, jest uznawany za przejaw jej instytucjonalizacji, a tym samym „kontroli epistemologicznej”⁵ przez krytyków kultury dominującej, czy innymi słowy – jest zarządzaniem różnic, które nie zostawia przestrzeni dla dialogu kultur, a ponadto kultury mniejszościowe, kultury „innych”, postrzegane są jako niebezpieczeństwo dla projektu narodowego⁶. Po 11 września 2001 roku, w obliczu intensywnych debat na temat terroryzmu rodzącego się wewnątrz kraju, promowanie polityki wielokulturowości i różnorodności kulturowej zostało poddane krytyce i poważnie ograniczone z powodu obaw o bezpieczeństwo narodowe. Politycy szukają nowych sposobów na „zarządzanie” kanadyjską mozaiką kulturową. Badacze literatury i kultury, pisarze i artyści, szczególnie przedstawiciele kultur mniejszościowych, wykazują duże zaangażowanie w proces szukania alternatywnych wizji kanadyjskości.

Rozmowy przeprowadzone przeze mnie, drogą elektroniczną oraz w kontakcie osobistym z przedstawicielami kanadyjskich kultur mniejszościowych oraz badaczami tych kultur, ukazują próby diagnozy kanadyjskich dyskursów literackich i kulturowych. Osoby zaproszone do dyskusji rozważają wiele kwestii, począwszy od problematyki wielokulturowości i etniczności do dys-

kursu na temat obywatelstwa i rodzimego kosmopolityzmu, a skończywszy na dialogu transkulturowym. Interesuje mnie, jak postrzegają oni swoją rolę w wielokulturowym społeczeństwie kanadyjskim XXI wieku, jakie są ich nadzieje i wątpliwości. Poniższy tekst nie oferuje syntezy współczesnych debat, ale stwarza forum czy też polifoniczną przestrzeń dla poglądów osób, które w ostatnich latach odgrywają dużą rolę w kanadyjskim życiu literackim i kulturowym. Moje pytania poprzedzone są krótkimi notami biograficznymi o rozmówcach. Przekazane wypowiedzi, w moim tłumaczeniu, podzielone są tematycznie, a dodane komentarze stanowią próbę ich kontekstualizacji.

Dylematy wielokulturowości

**** CATHERINE KHORDOC

Profesor romanistyki z Carleton University, współzałożycielka Centrum Transnarodowej Analizy Kulturowej [Centre for Transnational Cultural Analysis]. Jej badania koncentrują się na współczesnej literaturze Quebecu, a szczególnie na „écriture migrante”, na pisarstwie transkulturowym i wielojęzyczności.

****Eugenia Sojka⁷**: Na konferencji „Complicated Entanglements”⁸ wygłosiła Pani referat pt. “Multiculturalism, Interculturalism and Transculturalism: Models of Plurality and Nationalism in Québec Literary Discourses”, w którym zwraca Pani uwagę na różnice w konceptualizacji różnorodności kulturowej i narodowości w Kanadzie angielskojęzycznej oraz w Quebecu, a także na oddźwięk tej problematyki w dyskursach literackich. Proszę powiedzieć, na czym polega specyfika tego odmiennego podejścia do kategorii wielokulturowości oraz twórczości pisarzy mniejszościowych?

****Catherine Khordoc⁹**: Przede wszystkim zastanawia mnie to, że w Quebecu i w Kanadzie jest niewiele badań komparatywnych w dziedzinie studiów literackich. W roku 1945 Hugh MacLennan napisał powieść zatytułowaną *Two Solitudes* [Dwie przestrzenie samotności], mając na myśli, jak wtedy uważano, dwa narody założycielskie – francuską i angielską Kanadę. Zdumiewa mnie fakt, że w rozwijających się dziedzinach pisarstwa etnicznego czy ‘écriture migrante’ w Quebecu nie ma większego zainteresowania ich porównywaniem oraz sposobami interpretacji przez krytyków. Nie chcę tu sugerować, że nie ma w ogóle badań komparatywnych (osoby zainteresowane odsyłam do prac Winfried Siemerling¹⁰, Christl Verduyn¹¹, J.W. Berry¹², J.A. Laponce, Marie Carrière¹³ oraz moich, jako redaktorów zbiorów esejów zawierających teksty o Quebecu i Kanadzie). Jednakże, nawet w tych zbiorach, mało tekstów, jeśli w ogóle, reprezentuje podejście komparatywne. Dla czego krytycy, naukowcy czy studenci należący do jednej tradycji czy innej

ignorują się wzajemnie? Mimo niezaprzeczalnych różnic między Kanadą i Quebeciem, większy dialog między tymi dwiema społecznościami byłby niewątpliwie wzbogacający i inspirujący.

Spróbuję naszkicować kilka głównych różnic w podejściu do badań nad pisarstwem wielokulturowym oraz mniejszościowym w Quebecu i w Kanadzie. W Kanadzie angielskojęzycznej przez wiele lat była tendencja badania literatury tworzonej przez imigrantów z punktu widzenia etniczności. Enoch Padolsky¹⁴, specjalista w dziedzinie kanadyjskiej literatury mniejszościowej, cytuje liczne przykłady twórczości kanadyjskiej typu: pisarstwo islandzko-kanadyjskie, węgiersko-kanadyjskie, arabsko-kanadyjskie, afrykańsko-kanadyjskie itd. Chociaż wydaje się istotne grupować teksty autorów o wspólnym pochodzeniu etnicznym, takie podejście wzmacnia jedno z głównych oskarżeń polityki wielokulturowości w Kanadzie – tworzenie gett etnicznych. Przyczynia się również do tworzenia poglądu esencjonalistycznego, wyznaczającego normatywną tematykę literatury włosko-kanadyjskiej czy arabsko-kanadyjskiej. Antologia pod redakcją Lindy Hutcheon i Marion Richmond jest jedną z pierwszych publikacji¹⁵ – chociaż nie jedyną obecnie – która próbuje znieść te podziały poprzez zgromadzenie pisarzy o różnym pochodzeniu etnicznym i kulturowym¹⁶. Innym problemem, jaki stwarza badanie literatury z punktu widzenia etniczności, jest założenie, że etniczność osoby można określić jednym słowem. Co wtedy zrobić z pisarzami takimi jak Thomas King, których pochodzenie wskazuje na kilka różnych etniczności i kultur? Ponadto, stosowanie tej metody narzuca kategorię etniczności na tekst na podstawie samej biografii i pochodzenia autora, nawet jeśli nie porusza on tej tematyki. Czy pisarz imigrant musi zawsze pisać o emigracji, wygnaniu, pochodzeniu i zawsze brać pod uwagę doświadczenia osobiste czy rodzinne?

W krytyce quebeckiej mniejszy nacisk położony jest na konkretne grupy mniejszościowe. Można to wyjaśnić mniejszą liczbą mieszkańców i dlatego mniejszą grupą pisarzy z takich społeczności. Ale powód tłumaczący taki rozwój sytuacji może być inny: w Quebecu, jeśli ktoś przesadnie zajmuje się etnicznością, może obawiać się zaszufładowania jako rasista. W tej prowincji coraz częściej pisarstwo mniejszościowe określane jest jako *écriture migrante* (pisarstwo migracyjne). Chociaż, muszę dodać, znany krytyk Pierre Nepveu¹⁷ jest ostrożny w definiowaniu *écriture migrante* jako literackiej estetyki ruchu, migracji czy dryfowania w pisarstwie, aby nie akcentować socjologicznego zjawiska imigracji; niemniej jednak jest ten termin używany do analizy pisarstwa imigrantów (a w niektórych przypadkach ich potomków). *Écriture migrante* jest, pod wieloma względami, włączone w nurt dominującego czy też kanonicznego pisarstwa quebeckiego, chociaż w stopniu niedostatecznym, ale zaletą tej sytuacji jest z pewnością to, że zachęca do analizy roli pisarstwa mniejszo-

ściowego w kształtowaniu literatury i kultury quebeckiej. To z kolei skłoniło niektórych pisarzy i badaczy literatury do rozważenia znaczenia pojęcia *transkultura*, które podkreśla, że kultura jest w stanie stałego rozwoju dzięki kontaktom i wzajemnym relacjom z różnymi grupami, tradycjami czy wierzeniami. Jednakże jest jeszcze inna okoliczność, która wchodzi w grę, a ma związek z aspiracjami Quebecu dotyczącymi uzyskania niepodległości. Quebec nie stanie się suwerenny, jeśli jego społeczności imigranckie będą zamknięte w getcie (odsunięte na dalszy plan) i traktowane inaczej niż większość. Jeśli projekt niezależności ma odnieść sukces, musi być projektem obywatelskim, a nie nacjonalistycznym (należy czytać – etnicznym). Jeśli Quebec ma być niezależnym państwem, musi być państwem dla wszystkich, a nie tylko dla tych o starych korzeniach francusko-katolickich. Z tego też powodu ten pozorny brak postawy politycznej w *écriture migrante* jest w istocie polityczny.

Pojęcie transkultury jest z pewnością użyteczne dla analizy pisarstwa mniejszościowego zarówno w Quebecu, jak i w Kanadzie [...], ponieważ proponuje kategorie wymiany i zmiany, sugerując, że do zmian dochodzi nie tylko wewnątrz społeczności imigranckich, pod względem ich integracji ze społeczeństwem kanadyjskim, ale również w obrębie całego społeczeństwa. Ten proces transkulturowy wyraźnie zachodzi w niektórych, a być może w większości tekstów wielokulturowych, ale nie zawsze jest to odzwierciedlone w analizach krytyków. Poważniejszy dialog między krytykami quebeckiego i kanadyjskiego pisarstwa mniejszościowego sprzyjałby wymianie poglądów, terminologii i pojęć, która doprowadziłaby do rozwoju bardziej szczegółowej krytyki i zrozumienia pisarstwa wielokulturowego. Należy podkreślić jeszcze raz, iż w przeciwieństwie do oficjalnej polityki wielokulturowości, rząd Quebecu realizuje program interkulturowości polegający na stworzeniu grupom mniejszościowym warunków umożliwiających im rozsądne sposoby dostosowania się [*reasonable accommodations*] do społeczeństwa dominującego. Kategoria *écriture migrante* odzwierciedla w Quebecu próbę integracji literatury tworzonej przez imigrantów, podczas gdy w Kanadzie angielskojęzycznej istnieje tendencja traktowania literatury jako produktu specyficznych grup etnicznych, co odzwierciedla główną krytykę Ustawy o Wielokulturowości jako prowadzącej do gettoizacji grup mniejszościowych.

Dylematy etniczności

¹⁸*Catharine Khordoc zwraca uwagę na duże znaczenie kategorii etniczności w angielskojęzycznej krytyce literackiej i kulturowej. Warto przypomnieć, iż zainteresowanie etnicznością zaczęło się dopiero po wprowadzeniu polityki wie-*

lokulturowości. Wcześniejszy model dwukulturowości ignorował różnorodność kulturową tego kraju, a kanadyjskość definiowano z pominięciem problematyki etniczności. Dopiero raport Komisji do Spraw Dwujęzyczności i Dwukulturowości pt. *The Cultural Contribution of the Other Ethnic Groups* (1969) zwrócił uwagę na twórczość grup etnicznych innych niż angielska czy francuska. W latach 1979–1986 Ministerstwo do Spraw Wielokulturowości zamówiło serię prac krytycznych i bibliograficznych na temat literatury tworzonej przez różnorodne grupy etniczne. Etniczność była jednak często traktowana w sposób esencjonalistyczny, a pisarze etniczni byli marginalizowani, gdyż rzekomo nie pisali o wartościach uniwersalnych. Polityka wielokulturowości prowadziła w istocie do segregacji społeczeństwa. Podkreślała otwartość społeczeństwa na różnorodność kulturową, ale równocześnie tworzyła przestrzeń nostalgii i folkloru, która w rzeczywistości izolowała wielorakie kultury i nie prowadziła do ich dialogu. Tacy krytycy, jak Diana Brydon, E.D. Blodgett, Linda Hutcheon, Barbara Godard, Arun Mukherjee czy Marlene Nourbese Philip podkreślali konieczność problematyzowania kategorii etniczności i włączenia tzw. literatury etnicznej do kanonu literatury kanadyjskiej. Problem stereotypizacji etnicznej i rasowej był krytykowany przez wielu krytyków i pisarzy, którzy zaproponowali alternatywne podejście do kwestii etniczności, chociażby poprzez eksplorację języka i formy twórczości (np. Claire Harris, Marlene Nourbese Philip, Dionne Brand czy Ayanna Black). Publikacja Neila Bissoondath, *The Cult of Multiculturalism* (Kult wielokulturowości), opiera się z kolei, jak twierdzi Smaro Kamboureli, „na założeniu, że Kanada wkroczyła w etap postetniczny”¹⁹.

**** SMARO KAMBOURELI

Dyrektor Instytutu TransCanada, profesor na University of Guelph, jedna z najbardziej wpływowych krytyków kanadyjskich, autorka i redaktorka wielu publikacji: *In the second person* (1985), *On the Edge of Genre: The Contemporary Canadian Long Poem* (1991), *Scandalous Bodies: Diasporic Literature in English Canada* (2000), *A Mazing Space: Writing Canadian Women Writing*, współredakcja z Shirley Neuman (NeWest 1986); redaktorka antologii *Making a Difference: Canadian Multicultural Literature and Making a Difference: Multicultural Literatures in English Canada* (1996, 2006). Założycielka i redaktorka serii wydawniczej *The Writer as Critic* w NeWest Press (Edmonton); ostatnia publikacja: *Trans.Can.Lit: Resituating the Study of Canadian Literature* (2007, współredakcja z Royem Miki); organizatorka konferencji TransCanada. Smaro Kamboureli jest pochodzenia greckiego.

****E.S.:** Czy etniczność jest kategorią całkowicie zdyskredytowaną we współczesnych dyskursach kulturowych?

****Smaro Kamboureli²⁰:** Etniczność w Kanadzie związana jest z warunkami codziennego życia, jest tym, co stanowi o kanadyjskości. Prawdziwym

dylematem jest to, że niektórzy ludzie – oraz państwo narodowe – mają problem z kwestią etniczności. Etniczność jako kategoria interpretacyjna została jednak zastąpiona taką terminologią jak: diasporyczność, wielokulturowość, postkolonialność, transnarodowość, transkulturowość itd. Z punktu widzenia krytyki niewielu badaczy dzisiaj posługuje się terminami ‘etniczny’ czy ‘etniczność’, a ponadto wspomniana wyżej zmiana terminologii sygnalizuje, chociaż nie zawsze, zmianę paradygmatów krytycznych, jak również zmiany dotyczące tego, jak myślimy o naszej i w naszej dyscyplinie. Ale zmiany te nie sugerują automatycznie postępu; wskazują one natomiast na płynność tej terminologii jak również uporczywość, z jaką powraca, na fakt, że państwo-naród stoi w obliczu trudnych problemów globalizacji, mobilności transnarodowej oraz kwestii bezpieczeństwa.

Jednym z najważniejszych zadań stojących przed badaczami „problematyki etniczności” jest analiza dyskursów dotyczących bezpieczeństwa, jak również tak zwanego utrzymania pokoju, dyskursów, które nadal, i to w sposób niezwykle niebezpieczny, zmieniają znaczenie kategorii „Innego”. Ostatni projekt Instytutu TransCanada²¹, pt. „Dyskursy bezpieczeństwa, narracje na temat zachowania pokoju oraz kulturowa wyobraźnia w Kanadzie”, wpisuje się w tę problematykę; został on niedawno zakończony przeze mnie we współpracy z Heike Harting, a będzie opublikowany w specjalnym numerze „University of Toronto Quarterly”.

Przeobrażenia kategorii „inności”

Krytycy polityki wielokulturowości twierdzą, iż tworzy ona przestrzeń dla współistnienia wielorakich tradycji kulturowych, ale nie prowadzi do ich dialogu; ponadto kultura i wartości europejskie są nadal na pozycji dominującej. Takie wydarzenia kulturowe jak Miesiąc Historii Afrykańskiej [Black History Month], Latynoski Festiwal Morski [Harbourfront Festival], obchody Azjatyckiego Nowego Roku czy Caribana, festiwal afrykańsko-amerykański, słyną z rozrywkowego charakteru i kolorytu lokalnego, ale w istocie są kulturowo marginalne. Wyznaczono im status wielokulturowej „inności”. Twórczość kultur mniejszościowych nie jest już określana jako prymitywna, ale rozpatruje się ją w kategorii „różnicy”; jest ona „inna”/odmienna/różna, co w istocie jest przykładem etniczności bądź egzotyzyacji typowej dla dyskursów imperialistycznych. Dyskurs „inności” nadal istnieje w kulturze i mediach, jak argumentują Carol Tator i Frances Henry w książce Challenging Racism in the Arts: Case Studies of Controversy and Conflict²². Ich badania ukazują, iż podobnie jak w innych liberalnych demokracjach, w Kanadzie można zaobserwować nową

formę rasizmu, określaną jako „rasizm demokratyczny”, którego podstawą jest „dyskurs zaprzeczenia/ negacji [...] istnienia kulturowego, strukturalnego i systemowego rasizmu w liberalnym społeczeństwie demokratycznym”²³. Rasizm demokratyczny to ideologia, w której „takie liberalne wartości jak sprawiedliwość, indywidualizm, egalitaryzm i wolność”²⁴ ścierają się z postawami, polityką i praktykami rasistowskimi, które są głęboko zakorzenione w wielu dyskursach społecznych. To zaprzeczenie rasizmu jest powszechne wśród polityków i przedstawicieli władzy reprezentujących ideologie europejskie.

Demokratyczny rasizm – dylematy „innych”

**** GEORGE ELLIOTT CLARKE

Poeta, dramaturg, powieściopisarz, krytyk literacki pochodzenia afrykańskiego; zajmuje się badaniem doświadczeń i historii Kanadyjczyków pochodzenia afrykańskiego. Zdobywca wielu nagród, w tym Nagrody Gubernatora Kanady w dziedzinie poezji za zbiór wierszy pt. *Execution Poems*. Autor pracy krytycznej: *Odysseys Home: Mapping African-Canadian Literature*, wielu tomików poezji *Saltwater Spirituals and Deeper Blues*, *Whylah Falls*, *Lush Dreams*, *Blue Exile: Fugitive Poems 1978–1993*, *Gold Indigoes*, *Blue*, *Illuminated Verses*, *Black, I & I*; sztuk dramatycznych i oper jazzowych *Whylah Falls: The Play*, *Beatrice Chancy*, *Québécoisité*, *Trudeau: Long March*, *Shining Path*, oraz powieści *George and Rue*.

****E.S.:** W eseju „Idea Europy w literaturze afrykańsko-kanadyjskiej”²⁵ pisze Pan, iż pisarz afrykańsko-kanadyjski, który decyduje się sławić tożsamość kanadyjską, będzie potraktowany protekcyjnie, nie zostanie uznany za pisarza pierwszej klasy: „Biała Kanada”, kraj ludzi o białym kolorze skóry, nie potrzebuje „czarnoskórej Ani z Zielonego Wzgórza”. Czy nadal Pan tak uważa?

****George Elliott Clarke²⁶:** Tak, wciąż uważam, że biała Kanada rządzona przez elity europejskie nadal nie pragnie „czarnoskórej Ani z Zielonego Wzgórza”. Dowodem na to jest rażąca nieobecność czy brak czarnoskórej postaci, która mogłaby automatycznie reprezentować Kanadę (czy kanadyjskość) jako ukochany symbol. Tak, to prawda, że Gubernator Generalny Kanady, Jej Ekscelencja Michaëlle Jean, ma pochodzenie afrykańskie i reprezentuje kraj i Kanadyjczyków – z racji swojego urzędu. Jednak nawet ona nie symbolizuje Kanady czy kanadyjskości w sposób niekwestionowany, tak jak uznaje się to za oczywiste w przypadku hokeistów z Montrealu, gwiazd rocka z Winnipegu, graczy w curlingu z Halifaxu, Talking Heads²⁷ z Toronto, miasta Quebec, aktywistów walczących o suwerenność Quebecu czy „kochających drzewa” z Vancouver (działaczy na rzecz ochrony środowiska). Kiedy widzę obraz oficjalnej kultury kanadyjskiej – w fascynujących obrazach przemysłu rozrywkowego, w historii czy nawet w zwykłych codziennych wiadomościach

– rzadko widzę ‘ludzi kolorowych’ przedstawianych jako archetypowych Kanadyjczyków; jeszcze rzadziej są to osoby pochodzenia afrykańskiego. Jeśli biały rasizm amerykański został wprowadzony przez ucisk, biały rasizm kanadyjski został wdrożony poprzez wykluczenie innych. Ofiary rasizmu amerykańskiego są bohatercko widoczne, nawet jeśli są śmiertelnie ranne; ofiary rasizmu kanadyjskiego są milcząco niewidoczne...

**** JIN-ME YOON

Artystka multimedialna pochodzenia koreańskiego, profesor na Simon Fraser University, School for the Contemporary Arts; jej prace włączają się w międzynarodowe dyskusje na temat miejsca i tożsamości, przynależności narodowej (*Souvenirs of the Self, A Group of Sixty Seven*), procesu rasizmu (*Welcome Stranger Welcome Home*), różnic seksualnych, stereotypów kulturowych (*Embodied Enactments*) oraz wzajemnych relacji między ciałem, miastem i historią (*The dreaming collective knows no history*).

****E.S.:** Należy Pani do grupy artystów, których transkulturowy status w Kanadzie pozwala im efektywnie wpisać się w dyskusję na temat problemu kanadyjskości. W pracach multimedialnych, takich jak „Souvenirs of the Self”, „Touring Home from Away” oraz „Welcome Stranger Welcome Home”, demaskuje Pani wielorakie stereotypy kanadyjskości oraz ich rolę w przedstawieniu tożsamości kulturowej, ze szczególnym naciskiem na determinizm geograficzny oraz oficjalną politykę wielokulturowości i jej rolę w utrwalaniu esencjonalistycznego pojęcia etniczności. Co było bezpośrednim bodźcem do powstania tych prac?

****Jin-me Yoon²⁸:** To moje doświadczenie rasizmu oraz innych subtelnych form marginalizacji kulturowej przyczyniło się do powstania takich moich wczesnych prac, jak „Souvenirs of the Self” (1991) [Pamiętki własnego „ja”] i „A Group of Sixty-Seven” (1996). Muszę powiedzieć, że Kanada roku 1968 – kiedy emigrowałam z matką i siostrami, aby dołączyć do ojca, który, jako lekarz z Trzeciego Świata, dzięki stypendium studiował na „postępowym Zachodzie” – była innym krajem niż ten obecny, przedstawiany jako propagandowy dziecięcy obraz tolerancyjnej wielokulturowości. Te starsze formy rasizmu, zarówno zalegalizowane jak i powszednie – manifestowane jako uprzedzenia kulturowe – niestety nie wygasły, ale zostały przekształcone w nowy obraz łatwej transnarodowości, wyrażający się w spokojnych przepływach kultury i kapitału w erze przyspieszonej globalizacji, którą miasto takie jak Vancouver szczególnie lubi promować. Moje późniejsze prace powstały pod wpływem przemian kulturowych związanych z ruchami społecznymi oraz buntowniczymi formami dyskursów mniejszościowych – feministycznych, *queer* czy postkolonialnych.

Tworzenie przestrzeni dialogu transkulturowego

Można mnożyć przykłady niesprawiedliwości w stosunku do grup mniejszościowych w Kanadzie, wskazywać na tendencyjne i stereotypowe metody ich reprezentacji w literaturze i kulturze, ale sytuacja się zmienia dzięki zaangażowaniu artystów, pisarzy, krytyków i badaczy kultury, szczególnie tych pochodzących z grup zróżnicowanych etnicznie i rasowo; ich działalność wpływa na poziom partycypacji społecznej oraz wyobrażenie o określonej społeczności. Przedstawiciele kultur mniejszościowych są zaangażowani w proces kulturowej translacji, w tworzenie przestrzeni międzykulturowego spotkania. Reprezentują oni otwartą postawę wobec różnic kulturowych i tożsamości.

**** RICHARD ATLEO

Richard Atleo, dziedziczny wódz Pierwszego Narodu Ahousaht, działacz społeczny, autor książki pt. *Tsawalk: A Nuu-chah-nulth Worldview*. Jako dziecko spędził 12 lat w szkole z internatem dla Indian. Jest pierwszym przedstawicielem ludności rdzennej Kolumbii Brytyjskiej, który otrzymał doktorat. Ma duży wkład w stworzenie Wydziału Studiów nad Ludnością Rdzenną Kanady w Malaspina University College, obecnie Vancouver Island University, gdzie wykładał w latach 1994–2004. Pełnił również funkcje w zarządzie Eco-Trust Canada, a w Clayoquot Sound był wiceprzewodniczącym Rady Naukowej ds. Odnawialnej Gospodarki Leśnej. Obecnie prowadzi badania na University of Manitoba; jest również profesorem kontraktowym na University of Victoria w Kolumbii Brytyjskiej.

****E.S.:** Jak widzi Pan swoją rolę jako przedstawiciela ludności rdzennej, dziedzicznego wodza narodu Ahousaht, autora książki *Tsawalk: A Nuu-chah-nulth Worldview*²⁹ w stosunku do obecnej postawy rządu kanadyjskiego czy kultury dominującej wobec Pierwszych Narodów Kanady?

****Richard Atleo³⁰:** Moim celem jest budowanie dialogu prowokującego do pytań wspólnych dla społeczeństwa: jak współżyć z innymi, jak współżyć ze środowiskiem? W przeszłości byłem pełen gniewu, gotowy do protestu, do użycia siły. W szkole rezydencjalnej³¹ uczono mnie, że całe moje życie jest pomyłką, nie było dla mnie ucieczki z tego więzienia wstydu... z tej przestrzeni niepokoju... ale udało mi się z niej wyrwać; zrozumiałem, że życie jest wartością. Moja babcia powtarzała: unikaj destrukcyjnych elementów rzeczywistości, naucz się ją kształtować, utrzymuj kontakty z dobrymi ludźmi. To wielkoduszność jest prawem życia, tak jak grawitacja; brak szacunku dla innych to śmierć duszy; dzielenie się z innymi jest życiodajne. Niedzielenie się z innymi to śmierć. Moja rola polega na przekazaniu wiedzy i światopoglądu moich przodków, którzy mają wiele do zaoferowania współczesnemu, zglobalizowanemu światu. Moi przodkowie wiedzieli jak żyć. Zachodnia wiedza

naukowa jest złudna. Rzeczywistość, w jakiej teraz żyjemy, jest spolaryzowana; rządzą nią przeciwstawne siły... nie ma w niej harmonii – jest to forma życia podobna do nowotworu... do raka, który nie daje nic z siebie, ale zabiera wszystko [...], w jaki sposób ją zmienić, jak nią zarządzać? Kluczem jest światopogląd narodu Nuu-chah-nulth, który zawarty jest w słowie *Tsawalk* co oznacza „wszystko jest jednością”, wszystko stanowi harmonijną zintegrowaną całość, zarówno w sensie fizycznym jak i metafizycznym. Nasze opowiadania o powstaniu świata i mity, jak również wspólne doświadczenia poszukiwania wizji, ujawniają jedność bytu z resztą ludzkości oraz każdą inną formą życia w środowisku naturalnym. A kiedy dodamy do tego ostatnie wyniki badań naukowych wskazujących na jedność wszechświata, wspólne pochodzenie całego życia w rezultacie pojedynczego Wielkiego Wybuchu [Big Bang] – to wtedy zaczyna ujawniać się wizja tego, co może się zdarzyć [...].

Światopogląd narodu Nuu-chah-nulth oparty jest na czterech filarach wyznaczonych przez słowa: *consent* (zgoda na harmonijne zdrowe życie), *recognition* (uznanie praw innych do istnienia), *respect* (szacunek do życia) oraz *continuity* (zachowanie ciągłości życia w równowadze i harmonii). Język Nuu-chah-nulth zawiera ogromne bogactwo znaczeń. Wyraz ‘guas’, na przykład, oznacza osobę, lecz nie odnosi się tylko do ludzi, ale dotyczy każdej formy życia. Cały wszechświat jest jednością. Konieczna jest więc zmiana paradygmatów. Ważne jest, aby żyć w sposób nienaruszający równowagi ekologicznej, aby stać się, mówiąc metaforycznie, częścią harmonijnej, zrównoważonej całości.

**** GEORGE ELLIOTT CLARKE

****E.S.:** Jak określiłby Pan swoją rolę w procesie dekolonizacji literatury/kultury kanadyjskiej?

****George Elliott Clarke³²:** Moja rola w tym procesie polega na wypukleniu historii rasizmu i etniczacji – na przedstawieniu naszej własnej historii, jak robią to również inni pisarze kanadyjscy pochodzenia afrykańskiego. Nie koncentrujemy się jednak wyłącznie na dyskursie dotyczącym dominującej ludności białej i mniejszościowej afro-kanadyjskiej. Chciałbym zwrócić uwagę na teksty, które poruszają problematykę dialogu transkulturowego czy też jego potrzebę, między grupami mniejszościowymi; warto przeczytać między innymi *Moon Honey* (1995) autorstwa Suzette Mayr czy *dissed/banded nation* (1995) Davida Odhiambo.

**** JIN-ME YOON

****E.S.:** Czy Pani twórczość wpisuje się w ostatnie dyskusje kanadyjskie na temat konieczności budowania komunikacji transkulturowej? Czy uważa Pani, że sztuka jest/może być narzędziem promowania transkulturowości?

****Jin-me-Yoon³³**: Myślę, że w mojej sztuce odbijają się echem przede wszystkim obecne debaty na temat obywatelstwa i transnarodowości, chociaż nie jest to bezpośrednio uchwytne, szczególnie w moich ostatnich pracach, jeśli porównam je z esejami czy prezentacjami na ten temat. Powiedziałabym, że jestem artystką, której działalność artystyczna prowadzi do pytań i hipotez badawczych. Jest to forma praktyki zasadniczej, a nie drugorzędnej w stosunku do dyskursu akademickiego rozumianego bardziej tradycyjnie. Obie są spokrewnione, ale również bardzo różne; respektuję tę różnicę. Moja praktyka artystyczna pozwala na pewien rodzaj wolności dzięki eksplorowaniu pęknięć między sensem i absurdem (szczególnie w moich ostatnich pracach), racjonalnością i nieracjonalnością, analizą i intuicją, itd. oraz między dyscyplinami wiedzy. Lubię czytać teksty z różnych dziedzin, lubię też być amatorką w dyscyplinach innych niż moja. Szanuję różnice dyscyplinarne i interdyscyplinarne aspiracje.

Zgadzam się z opinią, iż sztuka jest narzędziem promowania transkulturowości, ale nie dzieje się to bezpośrednio, jak wcześniej powiedziałam. Bardzo doceniam kontakty, jakie mam z innymi artystami i intelektualistami pracującymi w sposób kreatywny i krytyczny w swoich dyscyplinach. Szczerze wierzę w te żywe kontakty, i nie myślę tu o powiązaniach pomagających w karierze. Cenię je jako formę intensywnej wymiany myśli, która bierze pod uwagę równocześnie problematykę lokalną, narodową i międzynarodową. Nie patrzę na moją twórczość jako narzędzie promujące coś specyficznego, ale mam nadzieję, że pobudza do pytań, które są istotne dla transkulturowości. W końcu chcę badać ważne koncepcje przestrzeni i czasu – symultaniczność miejsca i nielinearność czasu [...].

**** EWA STACHNIAK

Pisarka pochodzenia polskiego (w Kanadzie mieszka od roku 1981), pisząca w języku angielskim; absolwentka filologii angielskiej Uniwersytetu Wrocławskiego i Wydziału Anglistyki Uniwersytetu McGill w Montrealu. Profesor komunikacji interkulturalnej w Sheridan College (Oakville, Ontario). Autorka *Necessary Lies (Konieczne kłamstwa)*, książki uznanej za najlepszy debiut powieściowy Kanady w roku 2000 (The Amazon.com./ Books in Canada First Novel Award), oraz *Garden of Venus (2005) (Ogród Afrodyty)*. W październiku 2009 ukaże się jej nowa powieść pt. *Dysonans*.

****E.S.**: Czy w polsko-kanadyjskich kręgach kulturowych istnieje dyskusja na temat transkulturowości, transnarodowości, renegocjacji pojęcia obywatelstwa w sytuacji postępującej globalizacji świata? Czy te debaty są ważne dla Pani jako osoby reprezentującej hybrydyczność kulturową?

****Ewa Stachniak³⁴**: Nie wydaje mi się, by nasze codzienne dyskusje na temat transkulturowości zmieniły w ostatnim okresie zasadniczo swoje tory,

choć może straciły nieco na optymizmie. Częściej przywoływane są przykłady konfliktów nie do rozwiązania, wątpliwości związanych z granicami kulturowej integracji, ograniczeń możliwości budowania wielokulturowego narodu obywatelskiego. Nie widzę odejścia od tej polityki, ale widzę większą gotowość do uznania, że zdobycze tolerancji i wielokulturowości można utracić szybciej niż nam się to wydawało. Ostatnie lata przypomniały także o tym, że istnieją bariery kulturowe, które nie tak łatwo poddają się hasłom tolerancji czy inkluzyjności; że wystarczy wojna w Iraku lub Afganistanie czy zamach terrorystyczny w Mumbaju, by wyszły na wierzch ukryte czy przysypane codziennością nieprzekraczalne różnice w zbiorowej pamięci i historycznych racjach.

Zauważam natomiast w ostatnim okresie wzmożoną dyskusję nad obowiązkami wobec Kanady w wypadkach podwójnego obywatelstwa. Podnoszą się głosy pytające, do jakiego stopnia Kanada ma obowiązek spieszyć na pomoc swoim obywatelom, którzy wracają do kraju urodzenia, przypominając sobie o kanadyjskim paszporcie w momentach zagrożenia. Przykładem ostatnim może być wojna w Libanie, gdzie setki obywateli kanadyjskich, mieszkających tam od lat, domagały się od rządu ewakuacji. Nikt nie miał wątpliwości, iż po zakończeniu działań wojennych sprowadzeni do Kanady obywatele powrócą do Libanu. Takie incydenty sprawiają, że podnoszą się głosy wątpliwości co do praw „obywatelstwa z wygody”, ale cichną, gdy tylko kończy się kryzys, który go wywołał. W polsko-kanadyjskim środowisku temat ten jest ważny, bo wielu z nas nie chce rezygnować z przywilejów podwójnego obywatelstwa, możliwości mieszkania w obu krajach, korzystania z tego, że Polska jest krajem wolnym, krajem członkowskim Unii Europejskiej, z tego, że jesteśmy obywatelami i Kanady, i połączonej Europy.

Ja też odczuwam coraz wyraźniej tę kulturową i obywatelską podwójność. Od kilku już lat moje powieści ukazują się tak w Kanadzie jak i w Polsce. Nie tyle w tłumaczeniu, ile w autoryzowanej wersji, która bierze pod uwagę polski kontekst. Spotykam się w Polsce z czytelnikami, odpowiadam na ich pytania, jestem „obecna” po obu stronach Atlantyku. Co więcej, moja trzecia powieść, *Dysonans*, ukaze się najpierw w Polsce w październiku tego roku, nakładem Świata Książki, na długo przez planowanym wydaniem angielskojęzycznym.

****E.S.:** Jaka jest/może być według Pani rola pisarzy/artystów wywodzących się z kanadyjskich kultur mniejszościowych? Czy poprzez swoją twórczość buduje Pani świadomość i wyznacza dla siebie jakąś określoną rolę w kanadyjskich bądź innych dyskursach literackich?

****Ewa Stachniak:** W społeczeństwie hybrydycznym trudniej o wspólne kulturowe punkty odniesienia. Rolę transkulturowego artysty pojmuję jako rolę „wypełniacza białych plam”. Staram się wprowadzić do kanadyjskiej

świadomości polskie wątki, historie zatrzymane przez Żelazną Kurtynę. Nie jestem pisarką emigracyjną piszącą po polsku, dla Polaków. Piszę po angielsku, powieści i opowiadania, w których obecna jest polska i europejska historia, polski punkt widzenia, polskie doświadczenia, ale zawsze w konfrontacji z innymi. W *Koniecznych kłamstwach* opowiadałam o historii Wrocławia i Breslau. W *Ogrodzie Afrodyty* o historii greckiej imigrantki do stanisławowskiej Polski, Polski wielokulturowej, tracącej niepodległość. *Dysonans* sięga do polskiego romantyzmu, ideałów Wielkiej Emigracji, które na tak wiele dziesięcioleci zdominowały polskie dyskusje nad życiem poza granicami kraju. Ale to też faza, jedna z wielu możliwych. Bo po wypełnieniu choć części tych białych plam, przychodzi czas na kolejny etap twórczego rozwoju. Na spojrzenie bardziej uniwersalne, mniej uwikłane w kulturowe przynależności. Nie wiem jeszcze, do czego mnie doprowadzi.

Transkulturowe projekty mniejszościowe. Poetyka dialogiczności

Większość badań nad problemami federalnego modelu wielokulturowości³⁵ koncentruje się na analizie związków między kulturą dominującą a grupami mniejszościowymi, zaniebując kwestię wielorakich relacji i praktyk transdysporycznych. Coraz więcej pisarzy, artystów i badaczy kultury angażuje się w proces przemodelowania kanadyjskich dyskursów narodowościowych oraz stworzenie i rozwój dialogu transkulturowego. Ponadto dzięki rozwojowi technologii, komunikacji i Internetu nawiązują oni bliższe kontakty i pracują nad wspólnymi projektami, których celem często jest kształtowanie polityki społecznej dotyczącej kulturowej różnorodności. Ów dialog wśród „Innych”, dotychczas niedoceniany, jest interesującym zjawiskiem w kulturze kanadyjskiej. Ciekawe inicjatywy wychodzą z wielorakich środowisk diasporycznych, które aktywnie włączają się w budowanie pozytywnej przestrzeni transkulturowej. Już w roku 1994 Konferencja „Writing Through Race” zgromadziła wybitnych przedstawicieli kultur mniejszościowych i stała się podstawą szerokiej dyskusji publicznej na temat statusu literatury i kultury mniejszościowej w Kanadzie. Wielu pisarzy i artystów angażuje się w projekty wielodyscyplinarne i transkulturowe (np. Shani Mootoo, Paul Wong, Larissa Lai czy Monika Kin Gagnon). Powstają teksty, które poruszają tematykę historii określonych grup mniejszościowych i ich interakcji z innymi grupami mniejszościowymi (np. Beatrice Chancy oraz Québécoise George’a Elliota Clarke’a, Angelique Loreeny Gale, Burning Vision Marie Clements, The Baby Blues czy AlterNatives Drew Haydena Taylora). Teksty te, poprzez ukazanie wskazanych powiązań, dekonstruują tradycyjny

binarny system reprezentacji kulturowej, operujący na osi dominująca grupa większościowa – grupa mniejszościowa; dzięki wpisaniu w dyskurs kulturowy zapomnianych historii, autorzy ci stają się pełnoprawnymi twórcami złożonego dyskursu literatury i kultury kanadyjskiej. Marie Clements, na przykład, dramatopisarka, scenarzystka, artystka, reżyserka, pochodzenia metyskiego, założyła dwa zespoły teatralne: urban ink productions³⁶ oraz fathom labs highway, których celem jest tworzenie i wystawianie tekstów, sztuk i filmów autorstwa przedstawicieli ludności rdzennej oraz wielokulturowej, prac, które łączą różne perspektywy kulturowe i artystyczne z doświadczeniami osób reprezentujących hybrydyczność rasową czy etniczną. Często są to projekty wielodyscyplinarne, promujące poetykę dialogiczności, obejmujące różne formy teatru, opowiadania, tańca, muzyki, wideo czy multimediiów. Mają one dużą wartość edukacyjną. Również literatura dokumentu osobistego wpisuje się w projekt reprezentacji i budowania dialogu transkulturowego.

Konieczność dialogu z ludnością rdzenną Kanady

**** RITA WONG

Profesor Studiów Kulturowych i Krytycznych w Emily Carr Institute. Zajmuje się powiązaniem i relacjami między dekolonizacją, sprawiedliwością społeczną, gender, rasizacją, migracją, ekologią i współczesną poetyką. Autorka tomików poezji: *monkeypuzzle*, *forage*, oraz *sybil unrest* (wspólnie z Larissą Lai).

****E.S.:** Reprezentacja dialogu międzyrasowego czy interetnicznego jest bardzo ważna w kontekście procesu dekolonizacji tradycyjnych wyznaczników kanadyjskości oraz współczesnych debat na temat kategorii obywatelstwa w zglobalizowanym świecie. Jakie znaczenie ma ten proces dekolonizacji w procesie edukacji kulturowej?

****Rita Wong:** Etymologia nazwy „Kanada” jest kluczem do zrozumienia wagi historii i wiedzy ludności rdzennej. Słowo „Kanada” pochodzi od terminu „kanata”, który w języku Indian Huron i Irokezów oznacza „wioskę” lub „osadę”. Etymologia tego słowa jest zaproszeniem dla tych, którzy obecnie mieszkają w przestrzeni wyobrażonej jako „Kanada”, do głębokiej analizy tego, co znaczy żyć na ziemi, która została skolonizowana oraz do wyciągnięcia nauki z możliwości, jakie stwarza proces dekolonizacji, jak również indygenizacji globalnej wioski, która teraz znajduje się na tej ziemi czy też ją okupuje. Myślę, że nazwa „kanata” przypomina nam, że należy usłyszeć i docenić pierwotne języki tego lądu, na którym żyjemy, języki, które są darem tej ziemi, której należy odwzajemnić się darami. Mike Macdonald³⁷, artysta sztuki wideo oraz twórca / artysta ogrodów motyli, powołuje się na słowa

członka starszyny, który powiedział, że zbrodnią była nie tylko kradzież języków i kultur ludności rodzimej, ale również brak zainteresowania kulturą tej ziemi. To stwierdzenie nasuwa pytanie – jak uzyskać tę wiedzę? Powinniśmy to zrobić w sposób rozważny, etyczny i pełen poszanowania, jednocześnie pamiętając o długiej historii przemocy, kradzieży i zawłaszczenia, która doprowadziła w „kanacie” do systemowej niesprawiedliwości społecznej.

Wypowiadam się i piszę z pozycji osoby nie-rdzennej (nie-miejscowej), która szuka sposobów na budowanie przymierza/sojuszu, gdyż wiem, że moje przetrwanie na tej ziemi jest silnie związane z przetrwaniem ludności rdzennej i jej kultur. Poprzez dialog oraz przemyślane działania możemy odsunąć się od norm kolonialnych, który zostały gwałtownie narzucone na tę ziemię, i pójść w kierunku zrozumienia i tworzenia pozytywnych relacji i współzależności, nie tylko z ludźmi, ale również z roślinami, zwierzętami i minerałami, którym zawdzięczamy nasze życie. Oznacza to, jeśli tylko uważnie słuchamy i chcemy się uczyć, że pojęcie „różnorodność kulturowa” poszerza swoje pole semantyczne – wychodzi poza sferę życia człowieka na teren „bioróżnorodności” (różnorodności biologicznej).

Można przytoczyć argumenty wskazujące na to, że języki i kultury rdzenne są kluczem do światopoglądów, które umożliwiają długotrwałe przetrwanie człowieka na ziemi. Języki ludności rdzennej mają wbudowane w swoją gramatykę i światopoglądy inne niż w języku angielskim relacje siły, czasowości i przestrzeni. Być może niektóre z tych języków – poprzez zmianę sposobów wartościowania, tego, co wartościujemy, kogo wartościujemy i w jaki sposób się uczymy – mogą pomóc w wyzwoleniu się spod kontroli hiperkapitalizmu. Warto przytoczyć słowa Lee Maracle: „ludność rdzenna uczy się swoich języków ponownie; odkrywamy, że są w nich dziwactwa; na przykład, nie mamy słowa wyrażającego ‘wykluczenie’³⁸ [...]”. Maracle przypomina również, że to mieszkańcy tego łądu są odpowiedzialni za zrozumienie (bez)sensu rozboju kolonialnego oraz znalezienie odpowiedzi na rozwiązanie tego problemu. Ja włączam się do tej dyskusji jako ktoś, kto jest wplątany w ów kolonialny rozbój, nie z wyboru, ale poprzez systemy, w których się urodziłam, systemy, które muszą się zmienić, jeśli wyzysk ziemi ma się przerodzić w pełną szacunku koegzystencję na niej. Wydaje się, że jest to marzenie, które trudno zrealizować, ale sam fakt, że mogę wstępnie i ostrożnie je artykułować, oznacza, że być może jest ono jeszcze realne. Właśnie to marzenie doprowadziło mnie do współredakcji z Jo-Anne Lee ostatniego numeru czasopisma „West Coast Line”, poświęconego tematowi *Active Geographies: Women and Struggles on the Left Coast* (lato 2008), i zawierającego teksty kobiet aktywistek, które popierają dialog szanujący i ceniący poglądy ludności rodzimej.

W tym numerze, Dorothy Christian³⁹, artystka wideo reprezentująca Pierwszy Naród Splantsin (Secwepemc), omawia swoje przeżycia z czasu kryzysu Oka w roku 1990, kiedy to wyraziła poparcie dla Narodu Mohawk. Otwarcie przedstawia ryzyko związane z manifestowaniem solidarności z ludnością rdzenną, pisząc: „Chcę wiedzieć, kto będzie stał przy mnie, kiedy zaczniesz zbliżać się do mnie czołg”. Dorothy – wspólnie z Denise Nadeau – również zorganizowała imprezę nazwaną „Protecting Our Sacred Waters”, [Chronienie Naszych Świętych Wód], wzywając ludzi reprezentujących różnorodne tradycje i dziedzictwa kulturowe do spotkania, któremu przysługiwała idea chronienia i poszanowania wody. Dorothy pracuje również nad filmem dotyczącym „Chindians”, ludzi o mieszanym pochodzeniu chińskim i indiańskim. Artystyczne przedsięwzięcia Dorothy wyróżniają się rozważnością w procesie budowania sojuszu z ludnością rodzimą, w czym nie jest osamotniona. Można znaleźć teksty i wydarzenia kulturowe, które zmagają się z trudnym zadaniem budowania kultury honorującej Pierwsze Narody Kanady oraz ich wiedzę – począwszy od konferencji takich jak: *Across Currents: Canada-Japan Minority Forum*, która odbyła się w Vancouver Japanese Canadian Citizens' Association [w Towarzystwie Obywateli Japońsko-Kanadyjskich] w roku 1995, kiedy to dialog między ludnością rdzenną i kolorową ludnością nie-rdzenną był istotną częścią programu, poprzez film Eunhee'a Cha pt. *A Tribe of One* (2002)⁴⁰ czy antologii *Eating Stories: A Chinese Canadian and Aboriginal Potluck*, pod red. Brandy Lien Worrall⁴¹.

„Inni” w literaturze i sztuce performansu

**** LARISSA LAI

Larissa Lai jest pisarką, badaczką kultury, aktywistką i profesorem Wydziału Anglistyki na University of British Columbia. Jest autorką dwóch powieści: *When Fox Is a Thousand* (1995) i *Salt Fish Girl* (2002) oraz tomu poezji *sybil unrest*, napisanego wspólnie z Ritą Wong. W roku 2004 czasopismo „West Coast Line” opublikowało specjalny numer poświęcony jej twórczości. Lai pełniła funkcję pisarza rezydencjalnego na University of Calgary [Markin-Flanagan Writer-in-Residence] (1997–1998), oraz na Wydziale Anglistyki na Simon Fraser University (2006).

****E.S.:** Interesują mnie relacje oraz dialog między ludnością pochodzenia azjatyckiego i rdzenną. Co Pani myśli o przyszłości tego dialogu? Jakie są przeszkody i kto popiera takie inicjatywy? Jaka jest rola dialogu transkulturowego w obecnych debatach kanadyjczyków na temat narodowości i obywatelstwa w globalnym/globalizującym się świecie?

****Larissa Lai⁴²:** Na poziomie narodowej świadomości nie ma obecnie większego zrozumienia czy zainteresowania relacjami między społeczno-

ściami zróżnicowanymi rasowo. Już w roku 1994 relacje i napięcia na tle rasowym w czasie konferencji Writing Thru Race były jakąś wskazówką, ale i dzisiaj przedstawicielom dominującej warstwy społeczeństwa Kanady trudno jest wskazać różnice między „innymi” tego kraju; dla nich jest to tylko binarna różnica między „białością” i „rasą”. Uznanie wagi takich badań pojawia się wśród samych społeczności „kolorowych”. Twierdzą, że wszelkie projekty mające na celu zmianę stanu rzeczy wyłaniają się właśnie z tej warstwy społeczeństwa. Niektórzy przedstawiciele dominującej ideologii narodowej lubią jednak myśleć, iż to państwo jest wszechwiedzące i dobroczynne. W praktyce, działania prowadzące do wolności wykonane są przez tych, którzy zostali zepchnięci w sferę niewidoczności/ciemności bądź przez tych, którzy przeżyli akty niesprawiedliwości.

Krytyk oraz poetka Rita Wong opublikowała kilka tekstów na temat historii oraz możliwości współpracy między pisarzami, artystami i badaczami kultury pochodzenia azjatyckiego i tymi wywodzącymi się z ludnością rdzenną. Jej artykuł pt. „Decoloniasian: Reading Asian and First Nations Relations in Literature”³⁴³ jest szczególnie interesujący ze względu na pytanie otwierające jej rozważania: „Co się stanie, jeśli przyjmemy, że podstawą wyrażenia naszej podmiotowości będzie nie znormalizowana białość, ale trudna sytuacja ludności rdzenną? Jak radykalnie takie przesunięcie perspektyw zmieniłoby nasze spojrzenie na ziemię, na której żyjemy?”³⁴⁴ W takiej sytuacji prawo kanadyjskie oraz polityka rządu, łącznie z wielokulturowością, mogą być potraktowane jako dyskursy opresyjne, chociaż być może są one ważne ze względu na projekt współpracy, jaką oferują, ale nie tylko. Jak zauważa Loretta Todd, nasze pojęcie własności i przynależności mogłoby być całkiem inne, jeśli uznawałoby wagę współzależności rodzin i społeczności oraz gdyby uprzywilejowało politykę ochrony ziemi zamiast jej podboju. Widzimy, co się dzieje, jeśli nasze zrozumienie kategorii „własności” pozbawia praw i przywilejów należnych innym³⁴⁵.

W obecnym momencie historycznym w Kanadzie istnieje bardzo mało publikacji poruszających problematykę specyfiki relacji azjatyckich z ludnością rodzimą. Rita Wong podaje przykłady następujących tekstów: *Disappearing Moon Café* autorstwa Sky Lee, *Exile and the Heart*, Tamai Kobayashi, *Burning Vision*, Marie Clements, *Yin Chin*, Lee Maracle oraz *The Kappa Child* Hiromi Goto. Jej analiza zwraca uwagę na problematykę współdziałania imigrantów azjatyckich w polityce europejskiego osadnictwa, nawet jeśli Azjaci, z historycznego punktu widzenia, byli pozbawieni wielu przywilejów kolonizacji. W takich napiętych stosunkach uznanie praw innych, sojusz i miłość są możliwe, ale możliwe są również kategorie zaprzeczające tym wartościom: odmowa praw, zaniedbanie dialogu czy odrzucenie kontaktu.

Dramat Marie Clements pt. *Burning Vision* daje wiele możliwości interpretacyjnych dotyczących problematyki relacji między grupami mniejszościowymi w Kanadzie, a w tym tekście konkretnie między Indianinem z grupy SahtuDene, zatrudnionym w kopalni uranu w latach 40. i 50. – bez ostrzeżenia o skutkach napromieniowania – oraz Japończykiem zabitym w wybuchu nuklearnym, który zniszczył Hiroszimę i Nagasaki. Autorka zaprasza nas również do przemyślenia istoty współzależności między ludźmi i pierwiastkami ziemi. Sztuka ta jest zarówno przejmującym wołaniem, jak i nagłą prośbą o głębszą etykę relacji niż ta, którą tworzą dyskursy prawa, rządu czy nawet analizy poetyckiej proponowanej przez zachodnią tradycję.

W ostatnich latach również dwa inne przedstawienia poruszyły powyższą tematykę w niezwykle produktywny i poruszający sposób. Projekt grupy z Toronto (Movement Project) zatytułowany *How We Forgot Here* [Jak zapomnieliśmy/dostaliśmy się tutaj], jest spektaklem, w którym widzowie muszą uczestniczyć jako „pasażerowie” fikcyjnej linii lotniczej kierowanej przez ludność rdzenną Kanady. Okazuje się, że idea paszportu oraz przynależności do ziemi, jest całkiem inna niż wtedy, kiedy kontrola paszportowa jest prowadzona przez państwo. Wybrani „pasażerowie” opisują utratę ziemi i domów w Azji, Indiach czy na Wyspach Karaibskich oraz zastanawiają się nad stosunkiem do kraju o nazwie „Kanada”, który nagle, z punktu widzenia autochtonicznej linii lotniczej, okazuje się być całkiem inny.

W *Centrum A* w Vancouver artysta performance’u, David Khang, wyreżyserował sztukę zatytułowaną „How to Feed a Piano” [Jak nakarmić fortepian]; oparł się on na pracy muzyka/artysty performance’u LaMonte’a Younga, ale wykorzystał specyfikę rasową i genderową swego ciała, jak również lokalizację przestrzeni performance’u w centrum Vancouver w dzielnicy East Side. Na platformie umieszczonej ponad widownią Khang karmi fortepian, wpychając widłami siano pod jego wieko. Zostaje w końcu wciągnięty do fortepianu, który wyrzuca go do czegoś w rodzaju szopy/obory znajdującej się poniżej platformy, gdzie czekają na niego koń oraz jeździec Indianin (Candice Hopkins). Garry Gottfriedson, poeta i ranczer z narodu Secwepemc, polewa go rześcisznie niebieską farbą, co natychmiast zwraca naszą uwagę na genderowe powiązania z wcześniejszą formalistyczną pracą Yves Klein, która wykorzystywała ciała białych kobiet jako przybory do malowania w celu zamknięcia luki/przestrzeni między narzędziami i podmiotem. W przedstawieniu Khanga, koń i jeździec ciągną jego ciało, malując nim koło na podłodze galerii, która jest pokryta ogromnym arkuszem papieru. Zmieniając lokalizację naznaczoną rasowo, klasowo, genderowo i biologicznie gatunkowo, Khang zwraca naszą uwagę na specyfikę ucieleśnienia w pozornie czystej formalnej sztuce performance’u. Czyniąc to, wkracza w – co Rinaldo Walcott czytając

Edouarda Glissanta nazywa – „poetyką relacji”, w której skrepowane/zniewolone działanie podmiotu staje się coraz bardziej porowate i coraz mniej ludzkie/humanistyczne. Kto pisze tę opowieść? Artysta jako geniusz? Ciało artysty naznaczone rasowo i genderowo? Koń? Jeździec? Ten, który namacza „pędzel”? Prace te nie są tworzone w sposób dający się zaprogramować; wyłaniają się raczej z dyskusji i kontaktu, do jakiego dochodzi w wielu środowiskach. Uświadamiam sobie, że są to konieczne rozmowy w obecnej sytuacji politycznej. Poparcie dla nich przychodzi od społeczności wzywanych przez artystów i pisarzy, czasami z pomocą galerii, wydawnictw, organizacji finansujących przedsięwzięcia, ale często tego poparcia nie ma.

Instalacje wideo a problematyka „innych”

****E.S.:** Eksperymenty formalne w Pani twórczości są ściśle powiązane z tematyką autentycznej reprezentacji „innych,” a tym samym dekonstrukcji tradycyjnych sposobów przedstawiania rzeczywistości. W ostatnich pracach zastanawia się Pani nad sytuacją podmiotów diasporycznych w zglobalizowanym świecie. Proszę o komentarz dotyczący tych prac.

****Jin-me Yoon⁴⁶:** Przede wszystkim muszę podkreślić, że rekonceptualizacja czasu i przestrzeni jest istotna dla moich formalnych i konceptualnych eksploracji w projektach wideo, fotografii czy instalacji. Jak wielu badaczy wskazało, uprzywilejowanie linearności jako ramy czasowej często prowadzi do pomniejszenia wartości „innego”; wewnątrz modeli myślenia binarnego, jak w kolonializmie czy seksizmie, czy wewnątrz chronologicznych narracji postępu, jest on przedstawiany na wielorakie sposoby jako mniej nowoczesny, „pozostający w tyle”, jako „mniejszego kalibru”. Dlatego rekonceptualizacja czasu jest sprawą podstawową. Zamiast rozpatrywania czasu w sensie linearnym i chronologicznym, bezustannie pracuję nad pojęciem ciągłości i symultaniczności przeszłości zarówno z terażniejszością, jak i wyobrażoną przyszłością. W pracach *As It Is Becoming* (Seul, Korea 2008) and *As It Is Becoming* (Beppu, Japonia 2008) – które są instalacjami wideo poruszającymi problem czasu i przestrzeni, dzięki wykorzystaniu synchronicznej przestrzenności miejsca o przejmującej historii – uzyskują one jeszcze większy wymiar. Myślenie przestrzenne (oraz respektowanie nie-przyczynowych powiązań zdarzeń pozornie niepowiązanych) rozwija moje zdolności do badania współistnienia w czasie miejsc specyficznych lokalnie, zarówno w mieście jak i poza nim. Wykonanie przeze mnie performance’u akcji czołgania w innych miastach jeszcze bardziej rozwija tę przestrzenną konstelację, wskazując na siatki powiązań i znaczeń oraz na interaktywność przeszłości i terażniejszości

między zasadniczo odmiennymi, a jednak zespolonymi miejscami i ludźmi. Te współrzędne czasowo-przestrzenne są aktywowane/pobudzone do życia dzięki ucieleśnionemu półorganicznemu cyrobotycznemu [cyber-robotycznemu]/mechanicznemu podmiotowi (nazewnictwo moje) reprezentującemu teźniejszość-przeszłość-przyszłość, łączącemu przepływ kapitału, siły i ludzkich zdolności w pozornie niepowiązanych przestrzeniach różnych miejskich i nie-miejskich środowisk. Chcę odkryć znaczenie procesu czołgania, który jest podstawowym ruchem pełnym mnożących się powiązań, zarówno przypominających dzieciństwo, jak i momenty grozy, procesu czołgania przed kamerą, w tych specyficznych miejscach. Interesuje mnie, co ów spektakl wideo może mieć do powiedzenia o konkretnych miastach przedstawianych w relacji do lateralnego, diasporycznego i transnarodowego podmiotu znajdującego się w tym szczególnym, dziwnym i targanym konfliktami momencie historii.

Literatura dokumentu osobistego

**** JULIE RAK

Prof. Julie Rak (University of Alberta w Kanadzie, Wydział Języka Angielskiego i Filmoznawstwa) jest autorką wielu publikacji poświęconych literaturze dokumentu osobistego (*life writing*), autobiografii, biografii, kulturze masowej i literaturze kanadyjskiej. Jej książka *Negotiated Memory: Doukhobor Autobiographical Discourse* (2004) została uznana przez Canadian Federation for the Humanities and Social Sciences za jedną z najlepszych publikacji w zakresie nauk humanistycznych w roku 2006. Prof. Rak jest redaktorką zbioru esejów zatytułowanego *Auto/biography in Canada: Critical Directions* (2005) oraz współredaktorką z Andrew Gowem książki *Mountain Masculinity: The Life and Writing of Nello 'Tex' Vernon-Wood in the Canadian Rockies, 1911–1939* (2008). Obecnie pracuje nad książką *Industrial Identity: the mass production of auto/biography in North America*.

****E.S.:** Literatura dokumentu osobistego to teksty kulturowe, których warstwa tematyczna, estetyczna i często stylistyczna odzwierciedla wielorakie aspekty problematyki tożsamościowej. Niektórzy krytycy twierdzą, iż najbardziej wnikliwie badania nad grupami mniejszościowymi wywodzą się z literatury dokumentu osobistego, którą można uznać za najbardziej dynamiczną formę autoreprezentacji⁴⁷. Jaki jest status tej literatury w Kanadzie?

****Julie Rak⁴⁸:** Literatura dokumentu osobistego jest istotna dla zrozumienia świata, w jakim żyjemy. W Kanadzie stała się głównym gatunkiem literackim ułatwiającym zrozumienie tego, co Kanadyjczycy myślą o sobie, o swoim kraju i świecie. W ostatnich dziesięciu latach wzrosła uwaga krytyków poświęcona tej literaturze, tworzonej w języku angielskim i francuskim; prace krytyczne wyróżniają się różnorodnością i finezją metod badawczych,

a sama literatura będąca w stanie rozwoju, szczególnie w formie nastawionej na masowego odbiorcę, jako angielska „kreatywna literatura faktu” czy francuska awangardowa „autofikcja”, pod względem popularności, wyrafinowania i skali tematycznej, zaczęła rywalizować z beletrystyką. Badając literaturę dokumentu osobistego, nie można już powtórzyć słów Shirley Neuman z roku 1996; pisząc o autobiografii autorka ubolewała, iż niewiele jest tekstów do analizy oraz mało teorii umożliwiających ich badanie.

W ostatnim wydaniu „Canadian Literature”, Gillian Whitlock, teoretyk australijskiej literatury dokumentu osobistego, stwierdziła, iż kilka najlepszych tekstów krytycznych na temat autobiografii „również pochodzi z Kanady”. Ten komentarz zwraca uwagę na publikacje znaczących zbiorów esejów dotyczących krytyki autobiograficznej; warto podkreślić zaangażowanie Wydawnictwa Wilfrid Laurier University Press w publikację tekstów krytycznych na temat literatury dokumentu osobistego, jak również oryginalnych tekstów z tej dziedziny, na przykład *Auto/biography in Canada: Critical Directions* (2005) autorstwa Julii Rak czy zbioru esejów *Tracing the Autobiographical* (2005) pod redakcją Marlene Kadar, Lindy Warley, Jeanne Perreault oraz Susanny Egan. Inni krytycy, na przykład Helen Buss, Sherill Grace, Smaro Kamboureli, Bina Friewald, Manina Jones, Laurie McNeill, Joanne Saul, Kathryn Carter, Julie LeBlanc czy Barbara Havercroft, opracowali wyrafinowane teorie autobiografii, biografii oraz innych form literatury dokumentu osobistego, począwszy od badań feministycznych nad tekstami quebeckimi, osobistej krytyki akademickiej, pamiętników i listów oraz literatury dokumentu osobistego ludności rdzennej w kontekście projektów kolaboratywnych i eksperymentalnych form hybrydycznych, a skończywszy na filmie dokumentalnym i kanadyjskiej literaturze dokumentu osobistego w wersji online. Popularne są pamiętniki i biografie. *The Vintage Book of Canadian Memoirs*⁴⁹ zawiera dwadzieścia fragmentów tekstów znaczących pisarzy; wspomnienia ocalałych z Holocaustu oraz ich potomków cieszą się również dużą popularnością. Literatura dokumentu osobistego autorstwa Michaela Ignatieffa, obecnego przewodniczącego Kanadyjskiej Partii Liberalnej, ma również wielu czytelników: jego ostatnia książka, *True Patriot Love* jest pamiętnikiem o rodzinie matki oraz życiu kanadyjskiego filozofa George’a Granta. Uzupełnia on wspomnienia Ignatieffa o rosyjskich korzeniach imigranckich, które opisał w *The Russian Album*. Biografie wygrywają obecnie główne nagrody Gubernatora Kanady w kategorii literatura faktu, a wspomnienia są wśród finalistów i zwycięzców nagrody Charles’a Taylora, najbardziej prestiżowej nagrody kanadyjskiej w kategorii literatury faktu. Wspomnienia i biografie w wersji graficznej są nowym i dynamicznie rozwijającym się gatunkiem literackim w Kanadzie: artysta grafik Seth jest jednym z najbardziej popularnych na świecie twórców książek gra-

ficznych, a komiksy biograficzne Chestera Browna pt. *Louis Riel: a Comic Strip Biography* czy *My New York Diary* Julie Doucet oraz *Bannock, Beans and Black Tea* Johna Gallanta, osiągnęły popularność międzynarodową i cieszą się dużym zainteresowaniem krytyków.

Teoria i krytyka pisarstwa osobistego w Kanadzie są obecnie ważną częścią badań literatury i kultury kanadyjskiej, odzwierciedlających zmiany, jakie zachodzą w społeczeństwie kanadyjskim od ostatniej dekady XX wieku. Zwiększa się również różnorodność typów narracji; wiele z nich stawia sobie za zadanie opowiedzenie historii, które zostały pominięte w oficjalnym kanadyjskim dyskursie historycznym. Inne kwestionują obraz szczęśliwej wielokulturowej Kanady, gdzie imigranci i ludność rdzenna żyją w harmonii i spokoju. Projekty kolaboracyjne, takie jak na przykład *Stolen Life*, autorstwa Yvonne Johnson oraz Rudy Wiebe'iego, zwróciły uwagę na trudności, jakich doświadcza ludność rdzenna w Kanadzie, ale również zapoczątkowały ożywione debaty na temat etyki podejmowania takich wspólnych przedsięwzięć. Hybrydyczne formy literatury dokumentu osobistego, które zacierają granice między fikcją i literaturą faktu, opowiadają na nowo historię imigracji, jak np. *The Wolves at Evelyn* Harolda Rhenischa. *Redress* Roya Miki łączy poezję, fikcję i literaturę faktu w celu omówienia bolesnych doświadczeń z okresu poszukiwań prawnego zadośćuczynienia za niesprawiedliwość w stosunku do Kanadyjczyków pochodzenia japońskiego. Michael Ondaatje, Dionne Brand oraz Larissa Lai należą do pisarzy, którzy poprzez literaturę dokumentu osobistego poruszają problematykę imigracji, przynależności diasporycznej oraz tożsamości etnicznej. Obecnie wielu pisarzy tego gatunku literatury interesuje się innymi formami reprezentacji, łącznie z filmem dokumentalnym, twórczością radiową czy w wersji online; wielu z nich wykazuje krytyczną postawę w stosunku do oficjalnego dyskursu wielokulturowości jako polityki rządowej i tożsamości narodowej.

Dylematy przynależności Naród? Obywatelstwo? Rodzimy kosmopolityzm?

Obsesyjne wręcz definiowanie kanadyjskiej tożsamości narodowej poprzez mity dwukulturowości, angielskiej Kanady jako Brytanii Północy i Quebecu jako Nowej Francji, czy późniejszej wielokulturowości, jest wypierane obecnie przez nowe koncepcje przynależności podkreślające otwartość na dialog transkulturowy. W ostatniej dekadzie nastąpiło interesujące przesunięcie zainteresowań badaczy literatury i kultury kanadyjskiej z tematyki narodowościowej na problematykę państwowości i obywatelstwa. Kategoria

obywatelstwa przechodziła – i nadal przechodzi – przez ciągle zmieniające się konceptualizacje tej formy przynależności, o czym piszą autorzy esejów zebranych w tomie *Trans.Can.Lit. Resituating Study of Canadian Literature*, pod redakcją Smaro Kamboureli i Roya Miki⁵⁰. Zwracają oni uwagę na zmianę pojęcia obywatelstwa z kategorii politycznej i ekonomicznej, jako „aktu ucziszania”, na ideę obywatelstwa jako „aktu uznania różnic historycznych”⁵¹, z liberalnej wersji obywatelstwa i przynależności na obywatelstwo demokratyczne⁵², afektywne⁵³, (partycypacyjne obywatelstwo kulturowe czy obywatelstwo literackie w zrozumieniu Donny Palmeter Pennee⁵⁴. Tematykę tę porusza również specjalny numer „West Coast Line” pod redakcją Davida Chariandy oraz Sophie McCall, zatytułowany *Citizenship and Cultural Belonging*⁵⁵. Kategorię obywatelstwa diasporycznego rozważa Lily Cho, a Sneja Gunew proponuje pojęcia rodzimego kosmopolityzmu (vernacular cosmopolitanism). Badacze ci włączają się w poszukiwanie alternatywnych rozwiązań dotyczących problematyki przynależności narodowej/państwowej w Kanadzie i w świecie po dramatycznych wydarzeniach z 11 września 2001 r.

O kategorii obywatelstwa w Kanadzie

**** SOPHIE MCCALL

Profesor Wydziału Anglistyki na Simon Fraser University; jej zainteresowania koncentrują się na współczesnej literaturze kanadyjskiej, literaturze ludności rdzennej, teorii postkolonialnej oraz studiach nad globalizacją. Jest ona autorką wielu artykułów w takich czasopismach jak „Essays on Canadian Writing”, „Canadian Review of American Studies”, „Resources for Feminist Research”, „Canadian Literature” oraz „C.L.R. James Journal”.

****E.S.:** Co skłoniło Panią i Davida Chariandy, jako redaktorów specjalnego wydania „West Coast Line”, do podjęcia tematyki obywatelstwa? Jakie aspekty problematyki przynależności kulturowej cieszyły się szczególnym zainteresowaniem współautorów tego tomu?

****Sophie McCall**⁵⁶: W roku 2007 przypadła 60. rocznica kanadyjskiego Aktu Obywatelstwa. Dwa lata wcześniej kategoria obywatelstwa była kluczowym tematem konferencji TransCanada: Literature, Institutions, Citizenship, (23–26 czerwca 2005, Vancouver). Idea obywatelstwa nie jest już tylko związana z dyskursem politycznym czy prawnym, ale pojawiła się jako ważna metafora w globalnych debatach na temat kulturowej przynależności. Chcieliśmy wiedzieć, czy nasza hipoteza, że „obywatelstwo” jako słowo kluczowe w ostatniej erze zmian społecznych oraz obaw o bezpieczeństwo w Kanadzie, ma jakąkolwiek wartość, czy uzupełnia bądź nawet zastępuje kategorię narodowości, a jeśli tak, jakie są tego implikacje. Odczuwaliśmy pewną frustrację w związku

z dyskusjami na temat „narodu”, które krążyły od dekad w Kanadzie, a które zbyt często zamieniały się w dyskurs o tożsamości narodowej albo jej braku, ograniczający się do oklepanych porównań ze Stanami Zjednoczonymi i Europą... i niby przypadkiem pomijano problem odpowiedzialności Kanady za nadal istniejącą politykę kolonialną w stosunku do ludności rdzennej.

Podobnie było z debatami na temat „przynależności kulturowej”; kiedy rozpatrywano je wewnątrz kanadyjskiego narodowego dyskursu wielokulturowości, często były zdominowane przez kwestie dotyczące „włączenia”/inkluzyj i „wykluczenia”/ekskluzyj kultur, co doprowadzało do usztywnienia kategorii tożsamościowych oraz, jak podkreśliła Smaro Kamboureli, do tworzenia ironicznych sytuacji, w których „włączenie [staje się] synonimem wykluczenia”⁵⁷. Innym problemem był mit, iż w erze globalizacji kategoria narodu „wygaśnie”, co okazało się poglądem nie do obrony, szczególnie w świecie nieustannych kryzysów bezpieczeństwa po 11 września 2001 roku. Mieliśmy nadzieję, że „obywatelstwo” jako kategoria conceptualna mogłaby zmienić tor debat na bardziej użyteczny; zapytaliśmy, do jakiego ryzyka prowadzi ten zwrot badań w kierunku obywatelstwa, szczególnie, kiedy następują zmiany w strukturach politycznych i instytucjonalnych wpływających na proces studiowania literatury kanadyjskiej, jak również, kiedy dochodzi do rozszczeń i podważania pojęcia obywatelstwa w badaniach naukowych ludności rdzennej, feministycznych, postkolonialnych czy *queer*.

Szybko zdaliśmy sobie sprawę z tego, iż nasze wstępne nadzieje – że dyskurs obywatelstwa mógłby otworzyć nowe możliwości dla promowania zbiorowej sprawiedliwości – były trochę naiwne. Zrozumieliśmy historyczną wagę dyskursów liberalnego obywatelstwa, które uzależnione są od, oraz bronią ponad wszystko, indywidualnych praw własnościowych (które z kolei podważają prawa ludności rdzennej). Burzliwa była też dyskusja na temat internowania Kanadyjczyków pochodzenia japońskiego podczas drugiej wojny światowej. Ten fakt podkreśla historyczne realia ukazujące, iż praktyka obywatelstwa w Kanadzie była zasadniczo ukształtowana przez wykluczenie społeczności japońsko-kanadyjskiej oraz grup społecznych rasowo innych. Byliśmy zmuszeni zgodzić się z Katją Sarkovsky, która napisała: „historia praw obywatelskich w Kanadzie (jak również w innych krajach) jest naznaczona ciągłą walką i konstruowaniem »innych« niezbędnych do definicji pojęcia ‘obywatel’”⁵⁸.

Warto zastanowić się nad znaczeniem obywatelstwa w obecnej Kanadzie, w kraju, w którym Abdelkader Belaouni, nie otrzymawszy statusu uchodźcy, chcąc uniknąć deportacji do Algierii, schronił się na trzy lata w montrealskim kościele. Sytuacja ta ewokuje aktualną rangę obywatelstwa kanadyjskiego, charakteryzującego się deportacjami, odmową statusu uchodźcy oraz cofnięciem praw obywatelskich osobom podejrzanym o terroryzm (jak np. w przy-

padku kanadyjskiego obywatela Abousfiana Abdelrazika, który był aresztowany i torturowany w Sudanie, rzekomo na prośbę Kanady, i który pozostaje w Ambasadzie Kanadyjskiej w Khartoumie bez dokumentów podróży⁵⁹. Niemniej jednak autorzy tekstów podkreślali, że obywatelstwo, jak każda inna kategoria krytyczna, może stać się ważna dla artykulacji alternatywnych porządków społecznych. Szczególne zaangażowanie w proces wyobrażania tych alternatyw wykazali artyści wizualni/ plastycy oraz poeci [...].

O obywatelstwie diasporycznym

**** LILY CHO

Profesor Wydziału Anglistyki na University of Western Ontario. Zajmuje się problematyką diasporę, tożsamością azjatycko-kanadyjską oraz studiami kulturowymi. Jej ostatnie publikacje to: *Rereading Head Tax Racism: Redress, Stereotype and Anti-Racist Critical Practice* w ECW (2002); *How taste remembers life: Diasporic Memory and Community in Fred Wah's Diamond Grill*, w *Culture, Identity, Commodity* (2005); *Asian Canadian Futures: Diasporic Passages and the Routes of Indenture* w ECW (2006); oraz *On Eating Chinese: Diasporic Agency and the Chinese Canadian Restaurant Menu* w *Chinese Transnationalisms* (2006). Lily Cho jest pochodzenia chińskiego.

****E.S.:** W swoich pracach naukowych pisze Pani o powiązaniach literatury narodowej z kategorią obywatelstwa. Interesują Panią relacje pomiędzy literaturą kanadyjską, rozumianą jako dziedzictwo kulturowe białych osadników, a literaturami mniejszości, których żądania, jak twierdzą niektórzy krytycy, zagrażają jej spójności. W tekście „Obywatelstwo diasporę: sprzeczności i szanse literatury kanadyjskiej”⁶⁰ proponuje Pani kategorię obywatelstwa diasporę. Jakie alternatywne rozwiązania wnosi to pojęcie do dyskursu kanadyjskiej krytyki literackiej/kulturowej?

****Lily Cho⁶¹:** Postuluję rozważenie idei obywatelstwa diasporę jako sposobu odniesienia się do żądań stawianych przez mniejszości kulturowe wobec literatury kanadyjskiej. Koncepcja obywatelstwa diasporę przyjęła się już w naukach społecznych i doprowadziła do odłączenia pojęcia obywatelstwa od idei państwa narodowego. Wysuwa ona na pierwszy plan przesiedlenia i migracje historyczno-kulturowe, które nadal w znacznym stopniu wpływają na tworzenie się ‘kanadyjskości’ w dzisiejszych czasach. W tym sensie, obywatelstwo diasporę nie jest oczywiście odpowiednikiem podwójnego obywatelstwa, w ramach którego człowiek może być zarówno Azjata, jak i Kanadyjczykiem czy Indianinem i Kanadyjczykiem.

W moim eseju użyłam pojęcia obywatelstwa diasporę jako klucza do rozpatrzenia związku między takimi dziedzinami, jak literatura azjatycko-ka-

nadyjska czy afrykańsko-kanadyjska oraz literatura kanadyjska jako dyscyplina wiedzy. Pani pytanie przypomina mi jednak, jak bardzo literatura jest uwikłana w projekty dotyczące narodowości, państwowości i obywatelstwa. W mojej odpowiedzi chcę zasugerować, że pojęcie obywatelstwa diasporycznego może wnieść coś nowego do tego skomplikowanego związku literatury i obywatelstwa poprzez dwa szeroko rozumiane sposoby: po pierwsze, obywatelstwo diasporyczne zwraca uwagę na to, że obywatelstwo nie jest wcale łatwe. Jest tak dlatego, że niesie z sobą problematyczne dziedzictwo wykluczania i dyskryminacji osób niechcianych. W końcu, wczesne formy obywatelstwa w Grecji i Francji były ewidentnie nie dla wszystkich. Później, jak pisałam wcześniej, obywatelstwo stało się czymś, czego nie mogliśmy nie chcieć. Nieczęsto myślimy o obywatelstwie jako o sile przymusu. Zazwyczaj myśli się o obywatelstwie jako o czymś, co jest bezproblemalnie pożądane. Egzystencja bez obywatelstwa – czyli stan bezpaństwowości i uchodźstwa – jest tak niepożądana, że kwestionuje się wszelką krytykę tej formy narodowej przynależności.

W tekstach krytycznych na temat obywatelstwa poświęca się mało miejsca rozwiązaniom alternatywnym. Nie ma w tym nic złego. Analiza krytyczna nie oznacza potrzeby szukania alternatywnych projektów. Jednakże, uzmysławia przypadkowość wyboru – tę nieuniknioną potrzebę chęci wyboru obywatelstwa gdziekolwiek. Przypadkowość owego wyboru prowadzi mnie do zastanowienia się nad diasporami oraz sytuacją osób niechcianych, zmuszonych do szukania domu. Obywatelstwo diasporyczne zwraca więc również naszą uwagę na zróżnicowane warunki obywatelstwa oraz, przede wszystkim, na sprzeczności tej kategorii reprezentowane przez podmioty diasporyczne. Mnogość diaspor komplikuje każdy ruch w kierunku ujednoczenia doświadczeń diasporycznych. Nie ma równości między miejscami, z których pochodzimy. Zróżnicowane doświadczenia owych wielu miejsc stanowią bezpośrednie zaprzeczenie formy przynależności, która wymaga zawieszenia różnicy w interesie wartości wspólnych i uniwersalnych. Obywatelstwo diasporyczne nie rozwiązuje tych sprzeczności, ale do dyskusji na temat obywatelstwa oraz obywatelstwa i literatury wprowadza potrzebę uznania tej różnorodności jako integralnej dla obywatelstwa.

Na przykład, z wyjątkiem literatury kanadyjskiej ludności rdzennej, łatwo jest myśleć o większej części literatury kanadyjskiej jako literaturze „imigrantów”, gdyż wszyscy – począwszy od Susanny Moodie do Freda Wah – pochodzą skądinąd. Pojęcie obywatelstwa diasporycznego wymaga jednak zaangażowania i zrozumienia różnorodności tych wielu przestrzeni i czasowości, z których pochodzą Kanadyjczycy, oraz rozważenia konsekwencji wynikających z ich nierównego traktowania. Wydaje mi się jednak, że koncept obywatelstwa diasporycznego nie daje „alternatywnych rozwiązań”, jak to Pani ujęła, ale tworzy przestrzeń wymagającą nieustannego zaangażowania.

Jak same diaspory, obywatelstwo diasporyczne nie jest łatwym procesem identyfikacji, podobnie jak niepewna jest podmiotowość, która podlega procesowi ciągłej negocjacji. Dla mnie obywatelstwo diasporyczne nie jest celem samym w sobie. Jest czymś, co wywiera presję na ten cel, jest obywatelstwem, którego nie możemy nie chcieć, ale które jest również czymś, czemu – mimo wszystko – możemy się sprzeciwić.

O rodzimym kosmopolityzmie

**** SNEJA GUNEW

Profesor Wydziału Anglistyki i Studiów Kobięcych, dyrektor Centrum Badań nad Studiami Kobięcymi i Relacjami Genderowymi na University of British Columbia (2002–2007). Autorka i redaktorka wielu publikacji z tematyki wielokulturowości, postkolonializmu i feministycznych teorii krytycznych, diasporyczności w literaturach i ich związkach z narodowymi i globalnymi formacjami kulturowymi (*Culture, Difference and the Arts, Framing Marginality: Multicultural Literary Studies* oraz *Haunted Nations: The Colonial Dimensions of Multiculturalism*). Sneja Gunew ma korzenie bułgarskie i greckie; przez wiele lat mieszkała w Australii.

****E.S.:** Włączając się w kanadyjskie dyskusje na temat rekonfiguracji pojęcia obywatelstwa i państwowości, proponuje Pani kategorię rodzimego kosmopolityzmu (vernacular cosmopolitanism). Proszę o wyjaśnienie tego terminu. Interesują mnie również etyczne konsekwencje akceptacji takiego modelu działania/istnienia w świecie.

****Sneja Gunew⁶²:** W przeszłości, w celu badania skomplikowanych wymiarów różnic kulturowych w Kanadzie, posługiwano się pojęciem wielokulturowości, ale ponieważ termin ten przez zbyt długi okres był utożsamiany z procesem państwowego zarządzania różnicami, szukano nowych pojęć. [...] Okazało się, że kategoria kosmopolityzmu umożliwia budowanie nowych paradygmatów pozwalających przeciwstawić się beznadziejności często kojarzonej z globalizacją. W obliczu nowych polaryzacji ideologii ważne jest znalezienie takich sposobów konfiguracji teraźniejszości, które przypominałyby o powszechności hybrydyczności, kreolizacji i metyzacji naszych globalnych powiązań [...].

Proponując rodzimy kosmopolityzm, uzasadniam wagę kosmopolityzmu wywodzącego się z grup skolonizowanych, a tym samym problematyzując tradycyjne zrównanie kosmopolityzmu z praktykami elitarnymi, często powiązanymi z takimi terminami jak „obywatel świata”. [...] Rodzimy kosmopolityzm, według Homi Bhabhy⁶³, jest zawsze w dialogicznej relacji z działalnością globalno-kosmopolityczną. Termin ten jest szczególnie użyteczny w wieku transnarodowości i globalizacji. [...] Według Brennana „[k]osmopo-

lityzm tworzy zazwyczaj polityczne utopie przebrane w szaty estetyki bądź etyki, aby bardziej skutecznie odgrywać rolę, która przy bliższym zbadaniu, jak się ostatecznie okazuje, należy do świata ekonomii⁶⁴. [...] Miejscowy/rodzimy kosmopolityzm z kolei dostrzega wagę kontekstów i obowiązków globalnych oraz przyznaje, iż są one zawsze zakorzenione oraz przeniknięte sprawami lokalnymi, jak np. problemem rywalizujących grup mniejszościowych w narodzie⁶⁵. [...] Pojęcie to próbuje określić „rosnącą globalną przepaść między obywatelstwem politycznym, które nadal jest w większości negocjowane przy użyciu terminologii narodowej i państwowej, a obywatelstwem kulturowym, które jest często osadzone w społeczności, i wykazuje cechy transnarodowości, diasporyczności i hybrydyczności”⁶⁶ [...]

Potrzebujemy rodzimego kosmopolityzmu, „kosmopolityzmu świadomego ograniczeń jednokulturowości i monologicznego pojęcia tożsamości”⁶⁷ [...] ale należy pamiętać, że na przykład słowo „europejski” ma w Kanadzie swoją specyficzną kolonialną historię⁶⁸, co ukazała między innymi Himani Bannerji⁶⁹. [...] W pewnym stopniu, jednakże, dyskusje na temat różnic kulturowych wywodzących się z wielokulturowości są obecnie przyćmione debatami dotyczącymi problematyki kosmopolityzmu i okcydentalizmu⁷⁰ [...]. Rodzimy kosmopolityzm to przedsięwzięcie pedagogiczne. [...] Interesuje mnie, czy idea rodzimego kosmopolityzmu daje nam użyteczne narzędzie do uczenia o uwikłaniach globalności i lokalności w procesie pedagogicznym, który wykorzystuje pojęcia postnarodowości, narodowości czy wewnątrz-narodowości jako prowadzące do uznania szerszych sieci relacji [...]. Trzeba zwrócić uwagę na znaczenie potrzeby uznania wewnątrznarodowych kosmopolityzmów, które łączą każde miejsce z szerszymi powiązaniem międzynarodowymi [...]. Zbyt często krytyka postkolonialna ujednocza status europejskich grup imigrantów i zrównuje je z sobą, biorąc pod uwagę kategorie „białości” oraz różnych imperializmów, chociaż poszczególne narody czy grupy ludności w Europie mają odmienne historie związane z kolonializmem i imperializmem [...].

Kwestie etyki porusza Kwame Anthony Appiah w książce *Cosmopolitanism: Ethics in a World of Strangers* [*Kosmopolityzm: etyka w świecie obcych*]; [...] publikacja ta zawiera apel o kosmopolityzm akceptujący niedoskonałość czy inność, będący przeciwieństwem wcześniejszych prawd/ roszczeń związanych z kategorią europejskiej/zachodniej podmiotowości czy nowoczesności [...], kosmopolityzm rodzimy nie oznacza elitarności [...], obejmuje zmarginalizowane i przekłete społeczności tego świata [...]. Ważne jest rozpoznanie wartości i uznanie kosmopolityzmu grup skolonizowanych, gdyż pozwala to na odbudowanie światopoglądu planetarnego [...], o czym pisze Paul Gilroy, który pragnie kosmopolityzmu obejmującego nową planetarną świadomość⁷¹ [...].

Naród wewnątrz narodu [intra-nation] Nowa wersja narodu [re-making a nation]

**** ASHOK MATHUR

Kierownik Kanadyjskiej Katedry Badań Kulturowych i Artystycznych (Canada Research Chair in Cultural and Artistic Inquiry) na Thompson Rivers University, pisarz, aktywista, organizator wydarzeń kulturowych, pochodzenia pakistańskiego. Autor poezji i powieści: *Loveruage* (1994), *Once Upon an Elephant* (1998) oraz *The Short, Happy Life of Harry Kumar* (2001); dyrektor projektu IntraNation oraz kierownik Centrum Innowacji w Kulturze i Sztuce Kanady [Centre for Innovation in Culture and the Arts in Canada].

Ważny głos w dyskusji na temat przynależności narodowej i państwowej pochodzi od Ashoka Mathura, autora i koordynatora projektu Intra-Nation⁷², zrealizowanego w roku 2004 na Wydziale Mediów i Sztuk Wizualnych w Centrum Banff [The Media and Visual Arts Department at The Banff Centre], który był okazją do dyskusji i twórczości na temat kategorii narodu wewnątrz narodu dla czterdziestu różnorodnych kulturowo artystów kanadyjskich, pisarzy, kustoszów oraz krytyków. Zajmowali się oni polityką tożsamościową opartą na rasie, etniczności, języku, religii i seksualności; poruszali również kwestie suwerenności ludności rdzennej w różnych kontekstach regionalnych. Mathur interesuje się nie tylko relacjami między państwami-narodami, ale bada też wielorakie formy narodowych relacji wewnątrz rzekomo zjednoczonych narodów. Zajmują go sprawy wewnątrz-narodowe i sprawy narodów w obrębie narodów rozpatrywane w kontekście relacji międzynarodowych. Inny projekt badawczy Mathura, związany z założeniem Centrum Innowacji w Kulturze i Sztuce Kanady, zatytułowany jest „Re-making a Nation: The Role of Artist Researchers in Promoting an Understanding of Cultural Diversity” [Tworzenie nowej wersji narodu. Rola artystów-badaczy w promowaniu zrozumienia kategorii „Różnorodność Kulturowa”] ma szerszy zakres, gdyż jest również zaproszeniem dla artystów z całego świata, pragnących badać wielorakie postacie różnorodności kulturowej. Badania te mają na celu kształtowanie polityki społecznej w zakresie różnorodności kulturowej oraz sztuki w Kanadzie⁷³. Mathur zbiera dokumentację oraz ocenia rolę artystów-badaczy, tych reprezentujących zarówno podejście kreatywne jak i krytyczne, w kształtowanie poziomu partycypacji społecznej. Projekty te są „tematycznie różnorodne. Wzrasta jednak zainteresowanie nowymi mediami i technologią eksploracyjną”. Są one jednak przede wszystkim transnarodowe i transkulturowe⁷⁴.

Wątpliwości???

****E.S.:** W ostatnich latach nastąpił w Kanadzie intensywny rozwój twórczości oraz badań literackich i kulturowych nastawionych na interdyscyplinarną eksplorację tematyki transkulturowości i transnarodowości. Jest więc wyraźna zmiana w rozwoju kanadyjskich dyskursów literackich, krytycznych i kulturowych. Jaka jest Pani opinia na temat tych ostatnich zmian?

****Smaro Kamboureli⁷⁵:** Nie jestem pewna, czy potrafię udzielić bezpośredniej odpowiedzi na to pytanie, a tym bardziej odpowiedzi jednoznacznej. Mam ochotę odpowiedzieć pytaniem: czy zaszły jakieś prawdziwe zmiany, zmiany, które wskazują na nowe kierunki i sposoby myślenia? Nie próbuję uniknąć odpowiedzi. Są różne sposoby konceptualizacji zmian i rozumienia, jak owe nowe orientacje przekraczają granice dyscyplin wiedzy i możliwości interpretacyjnych bądź 'mierzą' ich skuteczność. Pragnienie radykalności jest z pewnością obecne, ale to nic nowego. ...Fakt, że słowa takie jak 'polityka' i 'radykalność' powtarzają się tak często w kręgach akademickich jak, na przykład, 'innowacja' i 'współpraca' (terminy, które pochodzą z dyskursu rządowego poprzez SSHRC⁷⁶), powoduje, że jestem nieufna w stosunku do obecnego stanu rzeczy. Wierzę, że pragnienie zmian jest obecne, ale czy potrafimy wprowadzić nowe sposoby myślenia i działania, inne niż polityka tożsamościowa z połowy lat 90., to się okaże.

Prawdę mówiąc, pytanie to prowadzi mnie nie tyle do rozważań nad literaturą kanadyjską, ile nad „nową” kulturą badań, z jej naciskiem na produkcję wiedzy – proces otrzymywania dotacji państwowych, współpracę na ogromną, wymagającą zarządzania, skalę, nacisk na produkcję wiedzy, która ma natychmiastowe zastosowanie oraz jest wymierna ekonomicznie. Myślę, że jest całkiem sporo „nowych” i konstruktywnych reakcji na ten klimat badań. Na przykład, wśród badaczy literatury kanadyjskiej istnieje wzrastające przekonanie, iż jeśli nasz zawód ma być traktowany poważnie przez siły rządowe czy ogólnie mówiąc przez system polityczny, musimy zaangażować się nie tylko w badania literackie, ale również w większe struktury instytucjonalne, wewnątrz których zarówno literatura, jak i my sami – badacze, obywatele, nauczyciele, czytelnicy – jesteśmy osadzeni. Coraz więcej krytyków literackich nie pracuje wyłącznie z tekstami literackimi, ale z różnymi aspektami większych formacji dyskursywnych, takimi jak: instytucjonalizacja, indygenizacja, interdyscyplinarność.

****E.S.:** Projekt TransCanada oczywiście wpisuje się w tę nową konceptualizację badań.

****Smaro Kamboureli:** Jeśli chodzi o ten projekt, i tu powinna Pani usłyszeć słowo „projekt” w cudzysłowie wyrażającym przerażenie, gdyż przedsięwzięcie to celowo nie ma spójności polegającej na jasno zdefiniowanym

programie posiadającym określone priorytety; ma ono raczej na celu stworzenie forum dla badaczy. W pewnym sensie projekt ten jest sposobem na wprowadzenie myślenia kolaboracyjnego, które niekoniecznie obejmuje modele wspólnotowe promowane przez granty strategiczne i inne; jest on również zachętą dla badaczy do usytuowania badań nad literaturą kanadyjską na skrzyżowaniu rozmów w dyscyplinach zainteresowanych rolą jaką kanadyjski dyskurs kulturowy odgrywa w działaniach społecznych dotyczących praw ludności rdzennej, w mobilności transnarodowej i globalnej, oraz w praktykowanej formie obywatelstwa w społeczno-politycznym kontekście sfery publicznej. Dlatego też nieustannie kładziemy nacisk na krytyczne myślenie i interdyscyplinarność metodologii badań, chociaż można zaobserwować, iż wielu badaczom jest trudno podejść do tekstu czy kontekstów kulturowych z perspektywy metody. Konkretnie projekty publikacyjne, które wyłoniły się z tego procesu, odzwierciedlają, jak myślę, ogólne pragnienie zaangażowania się w te ważne kwestie. Doskonały odzew z wewnątrz jak i spoza obszaru literatury kanadyjskiej na trzy konferencje (trzecia odbędzie się w dniach 16–19 lipca 2009 r.) również wskazuje na to, że projekt TransCanada ma do odegrania ważną rolę polegającą na stworzeniu przestrzeni zarówno komfortowej jak i kłopotliwej, w której ludzie, studenci, pracownicy naukowi oraz artyści mogą eksperymentować z nowymi ideami w bezpiecznym środowisku, a równocześnie są zachęceni do wykraczania poza sztywne ramy instytucji. Były oczywiście zarzuty wobec tego projektu i jego krytyka, na przykład, że Roy Miki i ja wymyśliliśmy ‘kryzys’ dotyczący problematyki rasizacji⁷⁷, czy też, że osoby związane z programem TransCanada odeszły od krytyki opartej na tekście, itd. Dla mnie ‘projekt’ TransCanada oraz Instytut Transkanadyjski to przestrzeń stwarzająca odpowiednie warunki rozwoju. Co dzieje się wewnątrz tej przestrzeni, zależy od tego, kto w nią wkracza, od rodzaju wiedzy i punktów widzenia zaangażowanych osób [...].

Wielkie nadzieje

****E.S.:** Wydarzeniem kulturowym ubiegłego roku była publikacja książki Johna Ralstona Saula *A Fair Country. Telling Truths about Canada* (2008) [Uczciwy kraj. Mówienie prawd⁷⁸ o Kanadzie]. W książce tej Saul dowodzi przekonująco, iż Kanada jest krajem metyjskim, nie w sensie dosłownym, ale w związku z przekonaniem, że kulturowe, społeczne, ekonomiczne, polityczne i historyczne dziedzictwo Kanady jest prawdziwą mieszanką powstałą przy współdziałaniu Anglii, Francji i ludności rdzennej. Ale to ludność rdzenna nauczyła ludność napływową, jak żyć w państwie, w którym nie ma natural-

nej większości. Takie kanadyjskie wartości, jak poszanowanie wielokulturowości, egalitaryzm, umiłowanie pokoju, sprawiedliwości i uczciwości czy opieka społeczna, naprawdę pochodzą ze światopoglądu ludności rdzennej. Korzenie kanadyjskości są w Pierwszych Narodach, a Kanada nie rozwiąże własnych wewnętrznych konfliktów, jak twierdzi Saul, bez uznania tej prawowitej historii. Czy sądzi Pan, iż publikacja ta jest autentyczną próbą rewizji kanadyjskiej historii, czy też jest to ponowna próba zawłaszczenia poglądów rdzennych mieszkańców tego kraju?

****Richard Atleo⁷⁹**: Uważam, że książka ta jest znakiem otwartości na uznanie roli ludności rdzennej w historii Kanady ... daje nam pewną przestrzeń ... jest również odbiciem przestrzeni już kreowanej przez wydarzenia kulturalne, media (np. APTN⁸⁰), porusza sprawę szkół rezydencjalnych dla Indian, Royal Commission for Aboriginal People [Królewska Komisja ds. Ludności Rdzennej], oraz różne działania prowadzące do zmiany programów nauczania, np. przedmiotów ścisłych. Jestem członkiem paru narodowych komisji zajmujących się korektą tych właśnie programów i kiedy przychodzi do sprawy włączenia do podstawy programowej nauk ścisłych ludności rdzennej, słyszę od członków komisji, że to niemożliwe, bo przecież ludność rdzenna nie ma żadnych nauk ścisłych, ale w końcu wyrażają zdziwienie, kiedy dowiadują się, że to nieprawda [...]. Nie myślałem, że dożyję czasów, w których zostanie opublikowana tak ważna książka przez bardzo wpływową osobę, filozofa, pisarza, polityka, męża gubernatora Kanady – to zadziwiające! W moim życiu spotkałem się z niezrozumieniem, ze sprzeciwem i oburzeniem ... wszystkie moje próby przedstawienia dziedzictwa, systemu wartości i tradycji mojej kultury spełzyły na niczym; było tak, jakbym uderzał głową w ścianę i nikt mnie nie słuchał. Nie sądziłem wtedy, że taka książka zostanie kiedykolwiek opublikowana [...]. Nie znaczy to, że przestrzeń wykreowana przez tę publikację jest idealna czy kompletna ... ale wygląda na to, że ewoluujemy z ciemności, z wielkich podziałów, z wielkiego poczucia wzajemnego niezrozumienia w kierunku delikatnych migotań światła ... pojawiających się między tymi dwiema grupami ... To jest ważny krok, to jest początek ..., bardzo ważny początek; jest to dla mnie niezwykle pokrzepiające i ekscytujące – i dzieje się to równocześnie w czasie, kiedy rząd Kanady zdecydował się na oficjalne przeproszenie za szkoły z internatem dla Indian⁸¹, a wcześniej nie chciał nawet o tym słyszeć. Od całkowitego oburzenia i zaprzeczenia, że szkoły te były problemem, doszło jednak do formalnych przeprosin w Parlamencie Kanady. Warto dodać, że ta przestrzeń wybaczenia została wykreowana przez naukowców, badaczy i aktywistów ... i nas samych ... ale my potrzebowaliśmy sporej pomocy, aby dojść do tego miejsca [...].

****E.S.:** Historia Kanady to skomplikowana historia spotkania i przemieszania się wielorakich kultur. Relacje między nimi są często bardzo skomplikowane, ale, jak moi rozmówcy ukazują, to właśnie one powinny być przedmiotem badań krytycznych. Powyższa dyskusja ilustruje, iż konieczne jest budowanie szacunku dla wszystkich kultur poprzez rozwijanie wielorakich form wiedzy krytycznej i artystycznych projektów przedstawiających kulturę i światopogląd grup mniejszościowych w kontekście globalnym i w dialogu z innymi grupami mniejszościowymi. Pozwoli to w społeczeństwie wielokulturowym na ponowne określenie pojęć takich jak obywatelstwo, obowiązek obywatelski oraz dialog transkulturowy. I jest sprawą oczywistą, że do wykonania tych zadań potrzebna jest nie tylko „czarnoskóra Ania z Zielonego Wzgórza”, ale i przedstawiciele wszystkich innych kultur zamieszkujących terytorium Kanady. Wystawa sztuki współczesnej, otwarta 23 stycznia 2010 roku w Muzeum Antropologii w Vancouver, jako część projektu Olimpiada Kulturowa⁸², posiada znaczący temat: *Granica i Przekład. Nowa Sztuka Ponad Granicami Kultur*. Zgromadzi ona prace „dwunastu artystów”⁸³ zaangażowanych w dialog dotyczący granic kulturowych – między społecznościami, formami sztuki, publicznością i instytucjami – oraz możliwości przekładu”⁸⁴. Organizatorom tej wystawy przyświeca idea integracji praktyk lokalnych z transnarodowymi oraz ukazanie ich współzależności. Wydaje się, że w tym właśnie projekcie nadzieja na realizację „rodzimego kosmopolityzmu” jest bliska spełnienia.

Przypisy:

¹ Pytanie to oparte jest na stwierdzeniu George’a Elliotta Clarke’a z eseju „Idea Europy w literaturze afrykańsko-kanadyjskiej”. Zdanie brzmi: „»Biała Kanada«, kraj ludzi o białym kolorze skóry, nie potrzebuje czarnoskórej Ani z Zielonego Wzgórza”. Tekst ten będzie opublikowany w książce pt. *Państwo-Naród-Tożsamość w Dyskursach Kulturowych Kanady* pod red. Mirosławy Buchholtz oraz Eugenii Sojki, Kraków: Universitas, 2009.

² Dwukulturowość – mit Kanady jako kraju dwóch narodów, angielskojęzycznej i francuskojęzycznej »białej Kanady«. Według tego mitu pozostałe grupy etniczne „wtapiają się” w model dwukulturowości. Pojęcie narodowości tworzone było więc z pominięciem problemu etniczności.

³ Oficjalna polityka wielokulturowości wprowadzona w 1971 przez Pierre’a Trudeau nie tylko wzbogaciła, ale i skomplikowała poczucie kanadyjskiej tożsamości narodowej. Ustawa o Wielokulturowości została przyjęta w roku 1988 (Bill 93, the Act for the Preservation and Enhancement of Multiculturalism in Canada); kwestionowała ona wcześniejszą dwukulturową koncepcję kanadyjskości, która teraz zaczęła oficjalnie obejmować mniejszości etnokulturowe oraz rasowe. Status ludności rdzennej został uregulowany oddzielnym dokumentem – poprawką z roku 1988 do Ustawy o Indianach (Indian Act).

⁴ W *Scandalous Bodies: Diasporic Literature in English Canada* [Skandaliczne ciała: literatura diasporyczna w Kanadzie angielskiej] Smaro Kamboureli poddaje krytyce kanadyjską oficjalną politykę wielokulturowości, którą określa terminem „polityka uspokajająca” („sedati-

ve politics”), twierdząc, iż usypia ona czujność obywateli i wprowadza ich w stan samozadowolenia, kiedy prawdziwe problemy nie są rozwiązane. Podobnie Neil Bissoondath w książce pod tytułem: *Selling Illusions. The Cult of Multiculturalism in Canada* [Sprzedając złudzenia. Kult wielokulturowości w Kanadzie], analizuje politykę wielokulturowości, która pozostaje w jawnej sprzeczności z tym, co dzieje się w praktyce, i wręcz zachęca do tworzenia gett etnicznych.

⁵ Peter Dickinson, „Subtitling CanLit. Keywords” w *Trans.Can.Lit. Resituating Study of Canadian Literature*, pod red. Smaro Kamboureli i Roya Miki, Waterloo: Wilfreid Laurier University Press, 2007, s. 47.

⁶ Zob. Lily Cho, „Diasporic Citizenship: Contradictions and Possibilities for Canadian Literature” w *Trans.Can.Lit. Resituating Study of Canadian Literature*, pod red. Smaro Kamboureli i Roya Miki, Waterloo: Wilfreid Laurier University Press, 2007, 93–109.

⁷ W dalszej części tekstu będą stosowane inicjały E.S.

⁸ „Skomplikowane zawilości” – konferencja zorganizowana na Carleton University w Ottawie w dniach 4–6 kwietnia 2008 roku.

⁹ Korespondencja elektroniczna z 18.04.2009 r. oraz 15.05.2009 r.

¹⁰ Winfried Siemerling, red. *Writing Ethnicity: Cross-Cultural Consciousness in Canadian and Québécois Writing*, Toronto: ECW Press, 1996.

¹¹ Christl Verduyn, red. *Literary Pluralities*, Peterborough, Ontario: Broadview Press, 1998.

¹² J.W. Berry i J.A. Laponce, red. *Ethnicity and Culture in Canada: The Research Landscape*, Toronto: University of Toronto Press, 1994.

¹³ Marie Carrière, Catherine Khordoc, red. *Migrance comparée: Les littératures du Canada et du Québec / Comparing Migration: The Literatures of Canada and Québec*, Berne: Peter Lang, 2008.

¹⁴ Enoch Padolsky, „Canadian Ethnic Minority Literature in English” w *Ethnicity and Culture in Canada: The Research Landscape*, pod red. J.W. Berry i J.A. Laponce, Toronto: University of Toronto Press, 1994, 361–386.

¹⁵ Linda Hutcheon and Marion Richmond. *Other Solitudes: Canadian Multicultural Fictions*. Toronto: Oxford University Press, 1990.

¹⁶ Zobacz również antologię pod red. Smaro Kamboureli, *Making a Difference. Canadian Multicultural Literatures in English*, Wyd. 2. Toronto: Oxford University Press, 2007.

¹⁷ Pierre Nepveu, *L'Écologie du réel: Mort et naissance de la littérature québécoise Contemporaine*, Montréal: Boréal, 1988.

¹⁸ Kursywą zaznaczony jest tekst wprowadzający kontekst do rozmowy. Zasada ta przyjęta jest w całym tekście.

¹⁹ Smaro Kamboureli, „Diaspora i nowoczesność: etos postetniczny w *Dzieciach konkubiny* Denise Chong”. Tekst będzie opublikowany w książce pt. *Państwo-Naród-Tożsamość w Dyskursach Kulturowych Kanady* pod red. Mirosławy Buchholtz oraz Eugenii Sojki, Kraków: Universitas, 2009.

²⁰ Korespondencja elektroniczna z 23.05.2009 r.

²¹ Instytut TransCanada przy University of Guelph został założony przez Smaro Kamboureli w roku 2007; jego celem jest „tworzenie grup badawczych koncentrujących się na analizie struktur instytucjonalnych oraz dotyczących wiedzy, metodologii, pedagogiki, a także kontekstów, które kształtują powstawanie i badania literatury i kultury kanadyjskiej w Kanadzie oraz w przestrzeni globalnej”; <http://www.transcanadas.ca/index.html> .

²² Carol Tator i Frances Henry, *Challenging Racism in the Arts: Case Studies of Controversy and Conflict*, University of Toronto Press, 1998.

²³ op.cit. s. 124.

²⁴ Op.cit. 124.

²⁵ Tekst będzie opublikowany w książce pt. *Państwo-Naród-Tożsamość w Dyskursach Kulturowych Kanady* pod red. Mirosławy Buchholtz oraz Eugenii Sojki, Kraków: Universitas, 2009.

²⁶ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 30.04.2009 r.

²⁷ Grupa rockowa.

²⁸ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 01.05.2009 r.

²⁹ Richard Atleo, *Tsawalk. A Nuu-chah-nulth Worldview*, Vancouver: UBC Press, 2005.

³⁰ Rozmowa przeprowadzona osobiście w Żorach, dnia 30 kwietnia 2009 r. Powyższy tekst jest tłumaczeniem transkrypcji nagranej rozmowy.

³¹ Termin „residential school” jest tłumaczony jako szkoła z internatem lub szkoła rezydencjalna. Od 1870 roku dzieci rdzennych mieszkańców Kanady były zabierane od rodzin i posyłane przymusowo do szkół z internatami, prowadzonych przez kościoły i państwo; odizolowane od kultury, języka i środowiska, często maltretowane fizycznie i psychicznie oraz wykorzystywane seksualnie.

³² Korespondencja elektroniczna z 30.04.2009 r.

³³ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 01.05.2009 r.

³⁴ Korespondencja elektroniczna z 22.04.2009 r. oraz 11.05.2009 r.

³⁵ Zob. Carol Tator i Frances Henry, *Challenging Racism in the Arts: Case Studies of Controversy and Conflict*, University of Toronto Press, 1998.

³⁶ Zob. http://www.urbanink.ca/production_history.asp

³⁷ Mike Macdonald, „Artist Statement”. *Revisions*. Ed. Helga Pakasaar. Banff: Banff Centre Press, 1992.

³⁸ Lee Maracle, cyt. w krótkiej biografii dla „Distinguished Visitor in Women’s Studies 2007”, University of Windsor. 2007. <http://www.uwindsor.ca/units/womens-studies/speakers.nsf/SubCategoryFlyOut/1F18F5684ABAA59585256D6C00824B83>

³⁹ Dorothy Christian, „Remapping Activism”. *Active Geographies: Women and Struggles on the Left Coast, West Coast Line* 58, Lato 2008, 15–20.

⁴⁰ *A Tribe of One*. Reż.. Eunhee Cha. National Film Board, 2002.

⁴¹ Brandy Lien Worrall, red. *Eating Stories: A Chinese Canadian and Aboriginal Potluck*, Vancouver: Chinese Canadian Historical Society of British Columbia, 2007.

⁴² Korespondencja elektroniczna z 21.04.2009 r. oraz 12.05.2009 r.

⁴³ Zob. Rita Wong, *Decolonizasian: Reading Asian and First Nations Relations in Literature*, w „Canadian Literature. Asian Canadian Studies”, vol. 199 (Zima 2008), 158–180.

⁴⁴ Rita Wong, *Decolonizasian: Reading Asian and First Nations Relations in Literature*, s. 158.

⁴⁵ Loretta Todd, „On Redress for Aboriginal People”. *Across Currents: Canada-Japan Minority Forum*, pod red. Roya Miki i Rity Wong, Vancouver: JC Publications, 2001, s. 26.

⁴⁶ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 01.05. 2009 r. Jin-me Yoon cytuje fragment tekstu, który napisała o swojej ostatniej pracy: „As It Is Becoming” [Jako, że się rozwija / powstaje]. Tłumaczenie tekstu jest podane w całości.

⁴⁷ Zob. *Transculturating Auto/Biography: Forms of Life Writing* autorstwa Rosalii Baena, Routledge, 2006.

⁴⁸ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 02.06.2009 r.

⁴⁹ *Najlepsza/Klasyczna Księga Wspomnień Kanadyjskich*.

⁵⁰ Zob. *Trans.Can.Lit. Resituating Study of Canadian Literature*, pod red. Smaro Kamboureli i Roya Miki, Waterloo: Wilfreid Laurier University Press, 2007.

⁵¹ Zob. Lily Cho, *Diasporic Citizenship. Contradictions and Possibilities for Canadian Literature* w *Trans.Can.Lit.* s. 103.

⁵² Zob. Winfried Siemerling, *Globalization, Literary Hemispheric Studies, Citizenship as Project* w *Trans.Can.Lit.* s. 135.

⁵³ Zob. Lianne Moyes, „Acts of Citizenship: Erin Moure’s *O Cidadan* and the Limits of Worldliness” w *Trans.Can.Lit.* s. 111–128.

⁵⁴ Zob. Donna Pennee Palmeteer, „Literary Citizenship: Culture (Un)Bounded, Culture (Re)Distributed” w *Home-Work: Postcolonialism, Pedagogy and Canadian Literature*, pod red. Cynthii Sugars, Ottawa: University of Ottawa Press, 2004, 75–85.

⁵⁵ „West Coast Line” 59, vol. 42.3, Jesień 2008.

⁵⁶ Korespondencja elektroniczna z dnia 22.04. 2009 r. i 14.05.2009 r.

⁵⁷ Smaro Kamboureli, red. *Introduction. Making a Difference. Canadian Multicultural Literatures in English*. Wyd. 2. Toronto: Oxford University Press, 2007 [przyp. red.]

⁵⁸ Katja Sarkowsky, „Nisei Negotiations. Citizenship and the Nation in Japanese Canadian Writing” w *West Coast Line* 59, vol 42.3, Jesień 2008, 28–41 [przyp. red.]

⁵⁹ Abousifian Abdelrazik jest Kanadyjczykiem o podwójnym obywatelstwie, urodzonym w Sudanie, który został oskarżony o powiązania z al-Qaeda. Mimo że został oczyszczony z tych podejrzeń przez wielokrotne śledztwa przeprowadzone przez rząd Sudanu, Kanadyjską Służbę Wywiadu i Bezpieczeństwa (CSIS) oraz Królewską Kanadyjską Policję Konną (RCMP), nie pozwolono mu wrócić do Kanady, gdyż nadal pozostaje na liście terrorystów sporządzonej przez ONZ. Są dowody na to, że był maltretowany przez przesłuchujących go funkcjonariuszy w Sudanie. Sprawa ta jest przykładem pogwałcenia Kanadyjskiej Karty Praw i Swobód (Canadian Charter of Rights and Freedoms); była też w centrum zainteresowania Amnesty International, członków Parlamentu oraz kanadyjskiej prasy, ale Kanada odmówiła Abdelrazikowi wydania dokumentów podróży, nawet kiedy znalazł linię lotniczą, która zgodziła się na jego lot do Kanady mimo że jest na amerykańskiej liście osób, którym zakazuje się korzystać z usług linii lotniczych oraz mimo faktu, że czarna lista ONZ pozwala na powrót do kraju obywatelstwa. 4 czerwca 2009, Sąd Federalny nakazał rządowi kanadyjskiemu ułatwić powrót Abdelrazika do kraju. Przybył on do Toronto 27 czerwca 2009.

⁶⁰ Tekst będzie opublikowany w książce pt. *Państwo-Naród-Tożsamość w Dyskursach Kulturowych Kanady* pod red. Mirosławy Buchholtz oraz Eugenii Sojki, Kraków: Universitas, 2009.

⁶¹ Korespondencja z 22.04.2009 r. oraz 12.05.2009 r.

⁶² Korespondencja elektroniczna z 21.04.2009 r. oraz 04.05.2009 r. Poniższy tekst zawiera fragmenty niepublikowanego eseju Sneji Gunew pt. „Vernacular Cosmopolitanisms”.

⁶³ Homi Bhabha, „Unsatisfied: Notes on Vernacular Cosmopolitanism”, in *Text and Narration: Cross-Disciplinary Essays on Cultural and National Identities*, pod red. L. Garcia-Moreno & P.C. Pfeiffer, Columbia, SC: Camden House Press, 1996.

⁶⁴ Timothy Brennan, *Cosmopolitanism and Internationalism*, *New Left Review* 7, Stycz./Luty 2001, s. 81.

⁶⁵ Walter D. Mignolo, „The Many Faces of Cosmo-polis: Border Thinking and Critical Cosmopolitanism”, w *Cosmopolitanism* pod red. C. Breckenridge, S. Pollock, H.K. Bhabha & D. Chakrabarty, Durham: Duke, 2002.

⁶⁶ Homi Bhabha & John Comaroff, „Speaking of Postcoloniality, in the Continuous Present: A Conversation”, w *Relocating Postcolonialism*, pod red. D.T. Goldberg & A. Quayson, Oxford: Blackwell, 2002, s. 25.

⁶⁷ Stuart Hall, (2002) „Political Belonging in a World of Multiple Identities”, w *Conceiving Cosmopolitanism: Theory, Context, and Practice*, pod red. S. Vertovec & R. Cohen, Oxford: Oxford UP, s. 30.

⁶⁸ Problem dotyczy skomplikowanej historii Europy Zachodniej i Wschodniej.

⁶⁹ Zob. Himani Bannerji, (2000) *The Dark Side of the Nation: Essays on Multiculturalism, Nationalism and Gender*, Toronto: Canadian Scholars' Press, 2000.

⁷⁰ Zainteresowanie kulturą zachodnią i skłonność do ulegania jej wzorom, charakterystyczna dla społeczeństw Europy Wschodniej.

⁷¹ Paul Gilroy, *Postcolonial Melancholia*, NY: Columbia UP, 2005.

⁷² Zob. <http://www.banffcentre.ca/programs/program.aspx?id=20>

⁷³ Zob. http://127.0.0.1:4664/cache?event_id=133934&schema_id=2&q=%22Re%2Dmaking+a+Nation%3A+The+Role+of+Artist+Researchers+in+Promoting+an+%22%2E%2E-%2E&s=64A7ypRkpq6E0dM9XyQz17NbDUE

⁷⁴ Korespondencja elektroniczna z 20.04.2009 r. oraz 10.05.2009 r.

⁷⁵ Korespondencja elektroniczna z 19.04.2009 r. oraz 23.05.2009 r.

⁷⁶ Social Sciences and Humanities Research Council [Rada Badań ds. Nauk Socjologicznych i Humanistycznych].

⁷⁷ Termin ten odnosi się do postrzegania, interpretacji czy doświadczenia świata przez pryzmat rasy; oznacza też narzucenie charakteru czy kontekstu rasowego czy klasyfikowanie bądź różnicowanie osób pod względem rasy.

⁷⁸ Wyraz „prawda” jest użyty celowo w liczbie mnogiej.

⁷⁹ Rozmowa przeprowadzona osobiście w Żorach, dnia 30 kwietnia 2009 r. Powyższy tekst jest tłumaczeniem transkrypcji nagranej rozmowy.

⁸⁰ Aboriginal Peoples Television Network – Sieć Telewizyjna Ludności Rdzennej.

⁸¹ Formalne przeprosiny miały miejsce 11 czerwca 2008 roku w parlamencie w Ottawie. Premier Kanady Stephen Harper przeprosił obecnych na uroczystości przedstawicieli rdzennych mieszkańców Kanady (Richard Atleo był jednym z nich) za wszystkie doznane krzywdy w szkołach z internatem.

⁸² Zob. Vancouver 2010 Cultural Olympiad: <http://www.vancouver2010.com/en/culture-and-education/cultural-festival-and-events/about-cultural-olympiad/-/34062/112cd71/index.html>

⁸³ Artyści uczestniczący w projekcie to: Hayati Mokhtar i Dain-Iskander Said (Malezja), John Wynne (Kanada/Anglia), Edward Poitras (Kanada), Thamotheampillai Shanaathanan (Sri Lanka), Tania Mouraud (Francja), Marianne Nicolson (Kanada), Gu Xiong (Kanada), Prabakar Visanath (Kanada), Rosanna Raymond (Anglia/ Samoa), Ron Yunkaporta (Australia), Laura Wee Láy Láq (Kanada). Reprezentują oni kultury mniejszościowe.

⁸⁴ Zob. http://www.moa.ubc.ca/exhibits/upcoming_exhibits.php